Nr. 87. Sobota 30 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 30 marca.

Komisya Rady państwa, która ma się zastanawiać nad sposobami zaprowadzenia oszczędności w budżecie powinna ograniczyć się do samego budżetu przedlitawskiego i nie wciągać w grę wydatków na armię, chociaż od dawna już stronnictwo wiernokonstytucyjne z szczególną predylekcyą właśnie w tych wydatkach szuka źródła niedoborów i podstawy do oszczędności. Gdyby chodziło tylko o samo uznanie wydatków na armię za jedno z głównych źródeł niedoboru, słuszność byłaby po stronie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Ale stronnictwo to nie poprzestaje na takiem skonstatowaniu faktu, lecz wysnuwa ztąd żądanie zniżenia liczby wojska, prawie rozbrojenia. W pierwszym i drugim roku po wojnie francusko-niemieckiej mogły takie głosy liczyć na zjednanie sprawie prozelitów ale dziś rzecz się ma całkiem przeciwnie. Nie idea rozbrojenia zyskała w ostatnich czasach nowych zwolenników lecz zdanie, że monarchii nie wolno osłabiać siły zbrojnej w jakikolwiek sposób wobec wojennej przyszłości. Kto dziś radzi usunąć niedobór za pomocą redukcyi w armii, narazi się stanowczo na zarzut doktrynerstwa. Administracya i sądownictwo pochłaniają także wielkie sumy a nikt przecież nie mówi o redukcyi personalu administracyjnego lub sądowego, lecz owszem zewsząd odzywają się głosy za powiększeniem tego personalu. Liczna i potężna armia jest dziś i będzie jeszcze długo dla monarchii tak samo nietykalną instytucyą jak administracya i sądownictwo. Nie łudźmy się pozorami lecz patrzmy na sytuacyę tak, jak się ona przedstawia na samym teatrze wypadków współczesnych. Półwysep bałkański, na którym Rossya rozpoczęła swoje experymenta cywilizacyjno-humanitarne, pozostanie jeszcze na długi czas niebezpiecznym wulkanem, chociażby Ignatiewowi powiodło się wciągnąć nawet Anglię do współudziału w wykonaniu traktatu sanstefańskiego. Kto dziś zdoła przewidzieć, jak Rossya wprowadzi w życie stypulacye traktatu, jak będzie wyglądać i do czego zacznie dążyć wolna Bułgarya, rozszerzona Czarnogóra i zaokrąglona Serbia? Kto może zaręczyć dłuższą egzystencyę poszarpanej Turcyi, z której ostatecznym wypadkiem łączy się przecież kwestya posiadania Konstantynopola, t. j. kwestya uważana zawsze za jedno z najdrażliwszych zagadnień całej sprawy wschodniej. Po za tym wulkanem bałkańskim stoi Rossya, której bezinteresowność humanitarna popadła w dyskredyt, której ludność według zapewnień *Gołosa* już dziś jest niezadowoloną i żąda dokonania wielkiej missyi panslawistycznej na wschodzie. Czy w takim groźnem sąsiedztwie można myśleć o osłabieniu siły zbrojnej dlatego, żeby corocznie skarb państwa wydawał o kilka milionów mniej niż dotąd?

Po tych wszystkich groźbach i dyspozycyach wojennych, które w ostatnim czasie wydał gabinet londyński, wreszcie po dymissyi Derby'ego w skutek powołania rezerwy, Anglia prawie nie może już wycofać się na stanowisko pokojowe. Chybaby Rossya w ostatniej chwili zgodziła się na odmawiane dotąd ustępstwa, ale na to wcale się nie zanosi, bo i tam już opinia systematycznie przeciw Anglii podżegana, zaczyna wywierać presyę. Sam gabinet petersburgski zamknął sobie drogę do odwrotu, stawiając spór z Anglią na stanowisku tak drażliwem, że z jednej kwestyi zrobił sprawę honorową cara, a z drugiej sprawę honorową narodu rossyjskiego. Nie jest to bynajmniej arcyświetna taktyka dyplomatyczna. Przezorna dyplomacya unika zawsze takiej przesady, bo skoro raz został w grę wprowadzony honor monarchy i narodu, trzeba przestać liczyć się z najdogodniejszemi nawet komplanacyami. Przezorny dyplomata powinien tak samo jak przezorny komendant pamiętać o tem, że bardzo często przygotowanie sobie drogi do odwrotu i utorowanie sobie drogi przed nadejściem chwili krytycznej, stanowi większą zasługę około dobra ojczyzny, aniżeli bohaterski opór, który dla honoru broni poświęca całą armię. Jeżeliby Anglia mimo tych wszystkich gróźb wycofała się na dawne stanowisko, to już na zawsze W. Brytania przestałaby być czynnikiem wpływowym na Wschodzie. Taki zwrot w polityce angielskiej musiałaby wyprzedzić dymisya lorda Beaconsfielda. Wtedy tylko Gladstone mógłby ostać się u steru wobec zwrotu i społeczeństwa angielskiego, bo nazwisko Gladstonea zamaskowałoby niezaszczytne pobudki takiej zmiany pozorami zasady humanitarnej. Anglia nie potrzebuje zresztą wypowiadać wojny formalnie, skoro rząd oświadczył, że chodzi mu tylko o wzięcie w posiadanie tego, co do Anglii wrzekomo już teraz należy. Ani Bułgaryi, ani Bośnii i Hercegowiny nie chciała Anglia zajmować, a wszystkie punkta tureckie potrzebne Anglii do panowania na morzu pozostają do wzięcia, gdyż nie wpadły jeszcze w ręce rossyjskie. Anglia może się jeszcze wszędzie usadowić, nawet w samym Konstantynopolu, a w takim razie Rossyi przypadałaby rola wyzywająca, celem wyparcia Anglików ztamtąd, gdzie są niewygodni dla interesów i planów rossyjskich. Jeżeliby Anglii powiodło się w ten sposób ominąć formalne wypowiedzenie wojny, Rossya ucierpiałaby na tem podwójnie. Najpierw bowiem stałaby się stroną nie wyzwaną lecz wyzywającą, a powtóre musiałaby wypierać Anglików z pozycyj bardzo silnych i dobrze bronionych.

Dawna walka senatu francuskiego z Izbą deputowanych o prawo wstawiania pozycyj budżetowych ponawia się w sposób zupełnie podobny do pierwszej walki w tej mierze. Senat wstawił napowrót w budżet pozycye wykreślone w Izbie deputowanych, a Gambetta odmawia mu do tego prawa. Gambetta to większość Izby deputowanych, więc można powiedzieć, że większość degraduje senat do roli podrzędnej. I cóż znaczy ten senat, na co on istnieje, jeżeli nie wolno mu podnieść pierwotnego wniosku rządowego w sprawie budżetowej? Senat nie ma prawa przypisywać sobie wyższości nad Izbą deputowanych, ale gdyby to uczynił w taki sposób, jak dziś czyni Izba deputowanych, anomalia nie byłaby tak rażącą. We Francyi dzisiejszej bowiem senat w pierwszej chwili istnienia miał i ma dotąd tę misyę, żeby jego uchwały powstrzymywały radykalne wybryki Izby de-

SKARBIEC TRADYCYJ

III.

Obok tradycyj szlacheckich stoją duchowne, lubo już nie tak bogate jak pierwsze, i nie sięgają tak daleko. Możnaby jednak wiele z nich zaczerpnąć, albowiem „żyje jeszcze gdzieniegdzie duch dawny tego wielkiego duchowieństwa, które niegdyś odznaczało się takiem wysokiem światłem i tak głęboką miłością ojczyzny; żyje jeszcze zacna tęsknota za tem stanowiskiem wysokiem, na którem można było zrobić tak wiele dobrego. Po tych klasztorach, kapitułach, kollegiatach, probostwach spotykamy częstokroć mężów wielkiej nauki, bogatych doświadczeń i dziwnie czystej zacności; taki tam spokój w tych szlachetnych duszach, taka jasność rozsądku, tak wzniosły sposób zapatrywania się na sprawy tego świata, że zdaje nam się, jakobyśmy mieli przed sobą którego z dawnych senatorów duchowych, na których niegdyś jak na ciosowych filarach, opierał się gmach Rzeczypospolitej. Od nich to jeszcze zawiewa nas czasem duch Oleśnickich i Skargów, ten duch wspaniały i wielki, przed którym najzuchwalsze korzą się rozumy, lecz zresztą tradycye te w ogólności, choć w materyalniejszej części zwykle dochodzą czasu erekcyi kościołów lub przyjścia zakonów, jednak w moralnej rzadko kiedy sięgają po za tę dobę, w której kościół polski już stracił był dawną powagę a wyższe duchowieństwo niemal powszechnemu uległo zepsuciu."

Trzecie z kolei miejsce należy się tradycyom rycerskim, lecz bardzo mało zostało po nich śladów. Podkopane już znacznie w dawniejszych czasach, ucierpiały one bardzo wskutek reformy wojskowej za Stanisława Augusta „a służby nasze w legionach, zorganizowanych na modłę obcą, prawie do reszty je dobiły; w wojsku kongresowego królestwa, lubo mu ducha rycerskiego, tak jak i legionom z pewnością nie brakło, nie było ich już ani śladu."

Z pomiędzy znajomych sobie znakomitych wodzów, znalazł Kaczkowski w Chłopickim jeszcze nieco szczegółowych tradycyi wojskowych; podana przezeń charakterystyka tego generała jest przepyszną. „Oprócz wielu innych tego rodzaju powiastek, raz opisał mi był dwie chorągwie, które za czasów jego dziecięctwa przeszły były na Ukrainę hajdamaków poskramiać, a to z taką dokładnością, że wiedział, jaki był krój każdego rzemienia, i jak się zapinała każda sprzączka. Służąc niebawem potem a jeszcze na czas pewien przed drugim podziałem Polski w wojsku i ocierając się tam o takich starych żołnierzy, którzy jeszcze czasy bezkrólewia po Auguście II i utarczek ze Stanisławem Leszczyńskim zapamiętali; szukając przytem i korzystając z tego rodzaju podań żyjących jeszcze za jego młodości pomiędzy starą rycerską szlachtą, wziął po nich wiele tradycyi w spuściźnie. Ztąd znał cokolwiek bliżej dawną organizacyą wojskową i wiele żołnierskich podań pamiętał, któr Stanisławowską reformę przeżyły. Na nich też głównie wyrobił sobie ten hart, tę szaloną odwagę, ten żelazny charakter, które mu zjednały sławę europejską — ale co było ważniejszem w tych rycerskich podaniach, owych uczuć prostych, naturalnych a wzniosłych, które dawnego rycerza czyniły przedewszystkiem obywatelem, owego ducha ofiary i poświęcenia, który z jego prawodawstw czynił pancernych kapłanów, ginących z modlitwą na ustach za ojczyznę i wiarę, już po nich nie wziął — i ani go nawet pojmował. Ztąd poszło, że rodzony syn Tarnowskich, Żółkiewskich i Chodkiewiczów, najznamienitszy z rycerzy, jakich wydała ta ziemia, stoi dzisiaj pomiędzy nami jak obcy. Cała Europa go wielbi — a własna ojczyzna nie może.... Ztąd też i zachowane przez niego szczegółowe tradycye rycerskie zaspakajały tylko próżną ciekawość, lecz nawiązane na napoleońską nić pojęć o powołaniu rycerskiem, były dla nas gdyby nieżywe: były to bursztynowe, przyniesionego ze ziemi świętej różańca kaliwa, lecz pielgrzym, który je nosił u pasa, nie umiał już przy nich odmówić pacierza..."

Młodzi generałowie, jak Dwernicki, Skrzynecki i Morawski, należeli już do ludzi nowych, żołnierzy dzielnych, lecz pozbawionych rycerskich tradycyi. Ostatni czuł ten brak dotkliwie, szukał tradycyi usilnie, lecz znajdował tylko „porozrywane wspomnienia lub dawne rycerskie powiastki". Mawiał on do Kaczkowskiego nieraz:

— To dla nas już prawie *terra incognita.* Wszystko się pogubiło; w czasach podziałów z potrzeby reformy naszego wojska, które na dawne czasy mogło być dobre, ale z nowemi armiami nie mogło iść żadną miarą o lepszą; lecz także i bez potrzeby, w czasach saskich, gdzie wojen nie było a ztąd i nasze rycerstwo wyszło ze starych klubów.

Tak było w rzeczy samej. „Dawne rycerstwo polskie wystąpiło po raz ostatni w całym swym blasku podczas wyprawy wiedeńskiej" — podania i obyczaje rycerskie przechowywały się w ciągu kilkunastoletnich walk po zgonie Jana III. przybyło nawet wiele nowych, wywołanych potrzebą, skoro przychodziło bić się z armiami uorganizowanemi wedle nowoczesnych wymagań Karola XII Piotra W., Augusta II. Krzątało się wówczas dość dużo ludzi około spraw wojskowych jak kilku Potockich, Denhof, Rzewuski, Granowski, Kampenhausen a nawet sam Sieniawski; również Branicki, wówczas chorąży, choć nowator, utrzymywał jednak w całości wszystkie prawdziwie użyteczne wojskowe porządki. To też widzimy ich jeszcze wiele w porze konfederacyi targowickiej; na szczęście zamykający ją w r. 1717 sejm niemy, redukujący siły zbrojne całej Rzplitej do 18.000, tudzież półwiekowy głuchy spokój, jak osłabiły ducha wojennego w narodzie, tak też i oniemiły dawne rycerskie tradycye.

Czuć to także na tamtoczesnych pisarzach. O wojsku piszą bardzo mało; „nie umieją już częstokroć ani bitwy, ani szyku bojowego dobrze opisać, nie umieją czasem i rzeczy nazwać po jej właściwem imieniu". Najbieglejszy stosunkowo pod tym względem Kitowicz choć wojował przez rok w konfederacyi, często się myli i bajki powtarza; „nawet w opisach bitew konfederackich idzie mu zawsze tylko o skutek: kto bitwę wygrał, ten tęgi żołnierz u niego — kto ją przegrał, choćby to był sam Kazimierz Pułaski, tego ma za cztery litery...." U dawniejszych pisarzy inaczej, Jakiż to np. nieoceniony skład tradycyj rycerskich w Pasku, że nie wspomnimy o innych.

Jak się już rzekło, ginęły tradycye od czasu sejmu niemego, bo odtąd ocalałe jeszcze chorągwie „towarzyszyły tylko pogrzebom, trybunałom i czasem zgromadzały się na kampamenty." Inną praktykę miało jedynie rycerstwo, ulokowane na kresach; wśród niego też krzewił się dawny duch rycerski wraz z dawnemi tradycyami. Konsystowała tam piechota i dragonia a nadto sześć chorągwi dawniej pancernych, husarskich i petyhorskich, później nieco zreformowanych. Wyborną tę szkołę odbywali niemal wszyscy co znakomitsi wojskowi, a między nimi Ogińscy, Bierzyńscy, Potoccy, Mokronowscy, Madalińscy, Sanguszkowie, otarł się o nią i książę Józef; jeszcze do niedawna żyli starzy żoł-

putowanych w każdym kierunku. Zgromadzenie narodowe przewidywało, że Izba deputowanych nie jest pewną dla sprawy konserwatywnej i dlatego zaprowadzenie systemu dwuizbowego frakcye konserwatywne postawiły ze *conditio sine qua non* swojego przyłączenia się do republiki tymczasowej. Gambettyści upewniwszy się, że liga konserwatywna jest rozbitą, dążą widocznie do wywołania zatargów z senatem, aby uzyskać podstawę do walnego ataku na samą egzystencyę tej instytucyi parlamentarnej. Pora sprzyja tej wyprawie, bo na cztery tygodnie przed otwarciem wystawy powszechnej w Paryżu, marszałek Mac-Mahon nie odważy się spróbować drugiego rozwiązania Izby deputowanych a nawet tak energiczny i odważny ks. Broglie wahałby się stanąć na czele gabinetu walki.

KORESPONDENCYE

Paryż, 26 marca.

(*B*) Trochę zapóźno spostrzeżono, że projekt do prawa o stanie oblężenia, jak się zdawało w pierwszych chwilach prawie bez zmiany zatwierdzony przez senat. w skutku jedynej poprawki, wprowadzonej na wniosek generała Robert, znosi, niewątpliwie mimowolnie, ale zato zupełnie, wszystkie rękojmie, jakie Izba deputowanych w układzie tego prawa starała się zapewnić władzy prawodawczej, przeciw samowoli władzy wykonawczej. Nikomu nie tajno, że prawo to miało przedewszystkiem na celu odjąć władzy wykonawczej możność ogłoszenia stanu oblężenia w całym kraju. lub jakiejkolwiek jego części, bez zezwolenia Izb. Prawo to właśnie zostało uchwalone tak, jak wyszło z Izby deputowanych; tylko na wniosek generała Robert, bez rozpraw prawie, przyjęto dodatkowy paragraf, że 4 i 5 artykuł prawa z r. 1849 pozostaną w swojej mocy. a artykuły te stanowią, że w koloniach stan oblężenia ogłaszany być może przez gubernatora kolonii; w twierdzach zaś, okręgach wojennych i stanowiskach militarnych tak na granicy jak wewnątrz kraju, ogłoszenie stanu oblężenia może być dokonywane przez komendanta wojennego w razie wewnętrznego buntu lub zgromadzeń niedozwolonych przez władzę.

Tym sposobem według nowego prawa prezydent Rpltej nie będzie mógł zarządzić stanu oblężenia, ale komendant, naprzykład komendant Paryża, może go w każdej chwili ogłosić.

Można sobie wyobrazić, jaki alarm podniosły dzienniki lewej strony, kiedy ktoś pierwszy zwrócił uwagę na ten charakter poprawki wprowadzonej w senacie. Na szczęście dla stronnictwa republikańskiego prawo to, ponieważ uległo jakiejś modyfikacyi w senacie, musi jeszcze raz przejść Izbę deputowanych i komisya mianowana w tym celu postanowiła do owego dodatkowego paragrafu, dodać tych kilka słów, które zmienią zupełnie jego charakter: „Jednakże art. 5 prawa z 1849 r. będzie mógł być zastosowany jedynie w razie zagranicznej wojny.“

Ostatnie posiedzenia Izby deputowanych ograniczały się prawie wyłącznie na roztrząsaniu wyborów. W piątek na chwilę Izba ożywiła się nieco, kiedy p. Haentjens wystąpił z interpelacyą. dlaczego rząd nie zajmuje się konwersyą 5-procentowej renty. Ale p. Leon Say oświadczył, że rozprawy w tym przedmiocie w obecnej chwili przedstawiałyby wiele niedogodności i żąda, aby ta interpelacya została na daleki termin odroczoną; a Izba zapytana o zdanie, odkłada tę kwestyę na cały miesiąc.

Wielką wrzawę wywołało tu zajście między władzami, cywilną i wojskową, w departamencie Aude. Prefekt tego departamentu p. Catusse zwiedzające koszary żandarmeryi w Castelnaudary, spostrzegł na murach portrety i ryciny przypominające czasy cesarstwa. Uniesiony republikańskiem oburzeniem, p. prefekt własną ręką zaczął zrywać te „buntownicze emblemata“. tłuc je i deptać nogami. Oficer dowodzący miejscowym oddziałem, pozwolił sobie zganić ten rodzaj postępowania i zaraportował o tem do swojej wyższej władzy, a jenerał Benson przesłał ministrowi wojny raport, w którym pochwalił postępowanie oficera dowodzącego w koszarach, a surowo wyraził się o zachowaniu się prefekta. Prefekt oddał się pod opiekę deputowanych swego departamentu, i jeden z nich p. Rougé zawiadomił ministra wojny, że w tych dniach zainterpeluje go w tej sprawie.

Mówią, że jenerał Borel przesłał bardzo ostrą naganę prefektowi depart. Aude. W każdym razie sprawa ta jeszcze nie może być uważana za skończoną.

W braku poważniejszych przedmiotów dzienniki rzucają się chciwie na wszystko co im pod rękę wpadnie. *Union* doniosła w tych dniach, że książę de Chartres, wnuk Ludwika Filipa podróżujący obecnie po Włoszech, odwiedził hrabiego Chambord w willi Beckman, został zaproszony na obiad i jeszcze potem przez parę godzin pozostał u swego kuzyna w gościnie. Na tę wiadomość niektóre dzienniki republikańskie wystąpiły z oskarżeniem o jakieś spiski monarchistów, i domagają się, aby książę de Chartres został wymazany z listy awansu na stopień pułkownika, do którego został przedstawiony. Dziwna logika. Księciu de Chartres dla tego tylko, że jest księciem, nie ma być wolno odwidzić swego bliskiego krewnego, czego żadne przepisy nie wzbraniają prostemu żołnierzowi na urlopie!...

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 28 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Na samym schyłku prowizoryum budżetowego, które kończy się dnia 31 b. m., rozpoczęły się dziś w Izbie wyższej rozprawy budżetowe. Rozumie się samo przez się. że, gdyby Izba ta na prawdę rozprawiać zechciała o budżecie, gdyby miano wicie czyniła zmiany w uchwałach Izby poselskiej, która w takim razie na nowo musiałaby zająć się zmienionemi punktami budżetu, uchwalenie nowego prowizoryum budżetowego w ostatniej chwili byłoby nieodzowną koniecznością. Ale komissya budżetowa Izby wyższej z uznania godnym pospiechem wygotowała i wniosła do pełnej Izby swoje sprawozdanie, zalecając uchwały Izby poselskiej do przyjęcia bez zmiany. a z niemniej godną uznania abnegacyą i wyrozumiałością przyspieszają parowie austryaccy swoje obrady. tak że zaledwie o obradach mówić tu można. i uchwalają nie pozycyę po pozycyi, nie tytuł po tytule, lecz ryczałtem rozdział po rozdziale zgodnie z uchwałami Izby poselskiej. Mimo to nie obyło się bez dosyć ostro zaakcentowanego wyrazu niechęci, że Izba wyższa jest niemal pozbawiona swego prawa budżetowego. Odezwał się w tym duchu na samym wstępie dyskusyi ogólnej książę Czartoryski, a głos jego znalazł przychylne w całej Izby przyjęcie. Nie obyło się także przynajmniej bez wniosku o jedną zmianę w uchwałach Izby poselskiej, ale wniosek ten upadł. Jutro skończą się obrady budżetowe i zarazem uchwali Izba prowizoryum w sprawach ugody z Węgrami.

W Izbie poselskiej toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą kwaterunkową. W dyskussyi ogólnej w skutek niewyjaśnionej zmiany ról między pp. Weiglem a Kamińskim, z których tylko tamten wedle uchwały koła polskiego miał zabrać głos, p. Weigel dziś już nie przemawiał, nad czem ubolewać trzeba dla tego, że mowca ten zwykł znajdować u Izby łaskawy posłuch. W dyskussyi szczegółowej z niejakiem powodzeniem występował p. Czerkawski. którego wniosek co do jednego przynajmniej punktu przyjęto, a punkt drugi odrzucono; mniej pomyślny natomiast był rezultat głosowania nad wnioskiem p. Krzeczunowicza, który w zupełności odrzucono, chociaż minister obrony krajowej zasadniczo zgodził się na wnioski obu posłów naszych. Godzi się jeszcze nadmienić tu, że bardzo trafnie bo kilku wymownemi liczbami odparł p. Czerkawski zarzut Pochego, który w formie zastosowanej do okoliczności powtórzył był oklepany argument o bierności Galicyi. Aby nie rozrywać w miarę postępującej dyskusyi całości ustawy kwaterunkowej, będziemy w sprawozdaniu podawali treść paragrafów w najogólniejszych tylko wyrazach, zastrzegając sobie podać całą ustawę w streszczeniu po skończonych obradach, gdzie będzie także pora uwzględnić już zmiany poczynione może przez Izbę w wnioskach komissyi.

Posiedzenie Izby poselskiej zagaił o zwykłej porze prezes Rechbauer, prosząc Izbę o upoważnienie, aby na wypadek zwrócenia z Izby wyższej budżetu z uchwałami odmiennemi wolno mu było natychmiast przekazać go komisyi budżetowej. — Izba zezwala.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad ustawą kwaterunkową zabiera głos p. Poche, by po polemice zwalczającej wniosek Kronawettera o przejście do porządku dziennego, zwrócić się przeciw wywodom Kamińskiego. Mowca zdumiewa się, że ci posłowie, którzy tak gorliwie bronią praw i autonomii kraju swego, wolą jednak trzymać się worka państwowego, ilekroć nie o prawa, lecz o ciężary chodzi. Posłowie galicyjscy pragną złożenia ciężaru kwaterunkowego na państwo, bo Galicyi, nie posiadającej koszar gminnych i powiatowych, byłoby wygodnie nie budować ich także w przyszłości. Mowca oświadcza się za projektem.

P. Monti głosować będzie przeciw projektowi, jako należącemu do spraw wspólnych monarchii; p. Ofner zaś z radością projekt ten wita.

Minister obrony krajowej Horst powołuje się w obronie projeku na przychylne ocenienie go w łonie reprezentacyj gminnych. Co do argumentów o większej stosowności traktowania ustawy kwaterunkowej jako wspólnej sprawy monarchii, wystarcza proste powołanie się na ustawy o ugodzie z Węgrami z r. 1867, które tę sprawę wykluczają z zakresu spraw wspólnych. Całkowite wynagrodzenie gmin za ciężar kwaterunku, jak żąda p. Kronawetter, jest rzeczą niepodobną już dla tego, że nie można znaleźć podstawy do obrachowania tego wynagrodzenia. Głównie też chodzi gminom nietyle o same koszta kwaterunku, ile raczej o uchylenie tej wielkiej niedogodności dla gmin położonych na punktach krzyżujących się komunikacyj, że ciężar ten spada na nie w stopniu bez porównania wyższym niż na inne gminy. Rząd przeto starał się przedewszystkiem o sprawiedliwszy rozkład ciężaru, a nadto o pobudzenie chęci do budowania koszar przez to, że miejscowościom posiadającym koszary dostanie się wynagrodzenie

---

nierze, który w niej zdobywali pierwsze ostrogi a dzięki im, do dnia dzisiejszego błąka się jeszcze cokolwiek tradycyi. Sam Kaczkowski znał kilku „professyonistów-żołnierzy“ z czasów konfederacyi barskiej lub nie wiele późniejszych, „którzy po staremu oprócz rycerskiego, umieli jeszcze trzy dla każdego dawnego żołnierza niezbędne rzemiosła: siodlarstwo, rusznikarstwo i felczerstwo— ujeżdżanie koni już samo przez się należało do tego.“

Prawdziwe dziwy opowiada o tych ludziach autor. „Bóg wie, czego oni nie wiedzieli i czego nie opowiadali, zwłaszcza przy miłym dla nich gąsiorku; nie mało też tam bywało i tego, co dopiero przy gąsiorku urosło, ale dwie ich wiadomości były nieocenione. Najpierw umieli geografią całej dawnej Rzeczypospolitej polskiej tak, jak jej nikt umieć nie może, kto jej ziem własnemi nogami nie zbrodził — a powtóre siegali podaniami o naszem dawnem rycerstwie w czasy bardzo odległe, dziwna prawda biła z ich opowiadań, a czasem jedno ich słowo rzucało daleko więcej światła na jakiś hufiec wojenny albo bitwę stoczoną, niżeli najbardziej szczegółowy ich opis. Z takich podań, z pomocą źródeł piśmiennych, opisałem kilka obozów konfederackich. i bitew — i zdaje mi się, że w nich żaden szczegół nie jest w sprzeczności z istotną prawdą, ale te wypadło odłożyć na później. Dostało mi się z takich źródeł wiele innych relacyi, które bądź mieszczą okrągłe w sobie całości, bądź oświecają postać i ducha naszego rycerstwa z czasów dawniejszych. Za ich przewodem przebiłem się w wiek XV i zrysowało mi się kilka postaci jeszcze Olbrachtowych rycerzy. Alem nie śmiał dotychczas tych grubych rysunków wypełniać i światu podawać, bom wiedział, że jest ktoś pomiędzy nami, któremu się dostało przy większych zasiadać stołach i z którym pod względem podań rycerskich nikt się u nas równać nie może.“

Mówi tu Kaczkowski o Polu, nie szczędząc mu wyrazów uznania.

Jeszcze ważniejszym materyałem dla historyi niż rycerskie, były tradycye hetmańskie. „Ważniejszym dla tego, że jestto kwestya dziejowa najmniej dotychczas wyświecona ze wszystkich, a przytem jeden z tych kluczów zaklętych, bez którego wnętrza naszej przeszłości od wieku XVI nie potrafimy na ścieżaj otworzyć i znaleść się w niem jak we własnym domu. Nie ułożywszy historyi hetmańskiego urzędu, zawsze nam będzie w dziejowym wątku jednej ważnej nici brakować; a jeszcze ona do dziś dnia wielkiemi zmrokami pokryta.“

Natrąciwszy wiele wątpliwości w tej materyi. wspomina autor, że nie mogły mu ich rozstrzygnąć książki. „*Księgi hetmańskie* Sarnickiego, które wedle bibliograficznych powiastek mają być głównem źródłem dla wyjaśnienia tej kwestyi, są dla mnie mytem; nie miałem ich nigdy w ręku i nigdzie nawet nie mogłem o nich pewnej zasięgnąć wieści.“ Nie mało wprawdzie wiadomości spoczywa w źródłach historycznych, są one jednak niedostateczne i znajdują się *in crudo*. „Brane tak jak są, podają tylko cegiełki dla ułożenia szeregu faktów; ale i od wydobytych już faktów do wyrozumienia myśli, jaka w nich leży, jeszcze bardzo daleko. Ciemno tu zgoła w tym krużganku historyi, jak w studni; toż tem baczniejszą należałoby zwrócić uwagę na podania bądź ustne, bądź ukryte po rękopisach, które z dawnych kancellaryi zostały.“ Nie wiele zapewne ocalało wśród burz wojennych; godzi się jednak zwrócić uwagę na zbiory Zamojskich i Wilanowskie, Podhoreckie i Potockich, oraz to, co pozostało z archiwów Sieniawskich.

Czwarte z rzędu, lubo nie mniej od innych ważne a na dzisiaj żywotniejsze, są tradycye mieszczańskie, w których jeszcze żywe drga życie przeszłości. Wiele ich kryje się w miejskich archiwach, więcej jeszcze żyje w ustnych podaniach. „Pełne ich są przedmieścia miast wielkich i miasteczka, oddalone od wielkich gościńców. Na małopolskiem podgórzu i w ogólności we wszystkich tych okolicach, których nie zalewają ciągle głodni polskiego chleba przybysze, jest jeszcze wiele miasteczek takich, w których tylko to się zmieniło, co się pod naciskiem nowych rządów zmienić musiało, lecz reszta w niezmiennym utrzymuje się stanie od wieków. Podania pomiędzy niemi żyjące, sięgają w czasy bardzo odległe, nieraz aż w wieki Piastowskie. Wieści o napadach Węgrów, o przejazdach królów, o przechodach hufców wojennych, niemal na każdym spotyka się kroku. Zaś podania późniejsze o dawnych instytucyach i sądach, o nadaniach królewskich, o swobodach i przywilejach i w ogólności ucznie dawnego indywidualnego znaczenia, ów dawny rozum gromadzki, który we wszystkiem umiał sobie poradzić, wszystko to żyje jakby skrystalizowane w dawnej świeżości. Można być pewnym, że gdyby im dziś powiedziano: urządźcie się, jak wam się podoba, pewnieby nie poszli do nikogo po radę, aleby się własnym rozumem urządzili wybornie. Wiedzieliby oni doskonale, jaką dać władzę wójtowi i panom ławnikom a jaki zakres oznaczyć sądom, jak skarb zasilić i wojsko, zkąd wziąć fundusze na zmurowanie ratusza albo kościoła, jak dochody wiejskie pomnożyć, jak się ratować w pomorku, jak w pożarze, jak w głodzie. I na to wszystko znaleźliby w oka mgnieniu formy stosowne, bo jeszcze one żyją pomiędzy nimi — a w czemby je zmienić potrzeba, pewnieby ich rozum nie zawiódł.“

Na tle ich opowiadań możnaby osnuć cały szereg przepysznych obrazków; lecz pobudzić ich do zwierzeń bynajmniej nie łatwo. „Serca te, gniecione od tak dawna opiekuńczym uciskiem, kłopotane utrudnioną dziś pracą o chleb codzienny, torturowane bez odpoczynku podatkami, brankami, forszpanami, szarwarkami, niechętnie się otwierają przed obcym. Zatrzymując się często po takich miasteczkach i szukając pomiędzy ich mieszkańcami tego, coby mogło o ich przeszłości oświecić, miałem aż nadto sposobności przekonania się, jak trudno o klucz do ich serca. Im więcej wiedzą, im żywiej czują, jak bardzo dla nich dawne zmieniły się czasy a lepsza przyszłość daleką, tem szczelniej zamykają się przed każdym ciekawym. Czasem już pewne odkryły się ślady, gdzieby coś można odszukać, i te domki się wynalazły, w których się dawne podania chowają, i starzec ten się odpytał, który umie je opowiadać najlepiej, a przecież jeszcze plon wcale nie odpowiedział oczekiwaniom. I ani tu datki pomogły, ani gąsiorki miodu, stawiane za stołem, kiedy nie było klucza, któryby umiał serce otworzyć. Toż taki bajarz, odrecytował zwykle na zimno, co wiedział, wziął datek albo i nie wziął, i odchodził czemprędzej, może nawet z taką samą w głębi serca pociechą, z jaką więzień powraca ze śledztwa, kiedy mu się udało przecież jeszcze nie wszystko dać z siebie wymęczyć albo wyłudzić. Rzadko mi się zdarzyło znaleść takiego bajarza, otwierającego z ochotą głąb swojej duszy; najczęściej dopiero z drugiej ręki otrzymywałem takie podania, rzeczy bardzo ciekawe — ale już bez krwi i życia...“

siedmiorakie w porównaniu z wynagrodzeniem dotychczasowem. W ten sposób sprawa kwaterunku z pewnością właściwsze znajduje załatwienie, niż gdyby zażądano od delegacyj wspólnych 60 lub 70 milionów na zbudowanie koszar. Minister prosi o wzięcie projektu pod obrady szczegółowe.

Jakoż za wnioskiem Kronawettera o przejście do porządku dziennego powstaje bardzo nie wielu posłów, a niemal równie przeważną większością uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Paragrafy 1szy do 4go, zawierające definicye kwaterunku różnego, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 5ty dzieli koszary na skarbowe, na gminne, powiatowe, krajowe i prywatne i na tymczasowe, tudzież zawiera przepisy o przydatności budynku na koszary.

P. **Czerkawski** występuje przeciw zbytniemu rygorowi ustawy co do uznania budynku za przydatny na koszary, który to rygor, mogący ostatecznie wszędzie wynaleźć jakieś wadliwości, nietylko szkodziłby interesowanej gminie czy powiatowi, ale i samej sprawie nie przyniósłby pożytku. Mowca żąda, aby wobec przepisu ustawy, że o przydatności budynku orzecze się w drodze administracyjnej, położono przynajmniej w ustawie przepis, iż do komisyi, która będzie oceniała przydatność budynku, wchodzić będzie także reprezentant gminy interesowanej, a względnie powiatu lub kraju, by nie orzekali o tem sami tylko wojskowi i reprezentanci władz politycznych. Przy sposobności zwraca się mowca przeciw Pochemu, którego zarzut uczyniony Galicyi, co do braku koszar jest niesłuszny, a co do mniemanych ztąd przyszłych korzyści Galicyi, sprawa ma się wręcz przeciwnie. Sama bowiem komisya na stronicy 4tej swego sprawozdania przywodzi takie liczby odnoszące się do różnego kwaterunku po prowincyach, że z nich powinien był p. Poche przekonać się, że w Galicyi 50 proc. wojska kwateruje w koszarach nieskarbowych, podczas gdy w innych prowincyach przypada na takież koszary tylko trzecia, a nawet piąta część wojska. Z czego wynika, że skarb budował w Galicyi mniej koszar niż gdzieindziej, że przeto w razie przyjęcia kosztów kwaterunku na skarb — Galicya nietylko nie ponosiłaby mniejszego od innych prowincyj ciężaru, lecz nawet większy. Mowca wnosi, aby w ustępie mówiącym o przydatności budynku na koszary, położono wyrazy: „w rzeczy głównej“, (t. j. żeby budynek w rzeczy głównej, *im Wesentlichen*, odpowiadał swemu zadaniu); a nadto, aby w ustępie o komisyi oceniającej przydatność, określono tę komisyę jako „składającą się z reprezentantów wojskowości, władz politycznych i gminy interesowanej“.

Minister obrony krajowej **Horst**: Co się tyczy pierwszego punktu wniosku p. Czerkawskiego, rząd już przed wniesieniem projektu wypracował za współdziałaniem organów cywilnych plany normalne, mające służyć za kryteryum przydatności budynku na koszary, którym to planom wystawiono tak pochlebne świadectwo, iż życzono sobie wypracowania podobnych planów dla innych także budynków, jak n. p. szkół. Co się tyczy punktu drugiego, rząd mniema, że zawezwanie do komisyi wszystkich stron interesowanych, rozumie się samo przez się, inaczej też wcale być nie może. Jeżeli jednak Izba pod obu względami woli zupełnie się zabezpieczyć, ja przeciw wnioskom p. Czerkawskiego nie mam co nadmienić.

Sprawozdawca komissyi p. **Wedl** zgadza się na wnioski te, nadmienia tylko, że dla stosownego zmienienia dalszych paragrafów, w których mowa o takich komissyach, wypadłoby odesłać projekt wraz z wnioskami Czerkawskiego do komissyi.

P. **Czerkawski** zaledwie już dopuszczony przez prezesa do głosu, zgadza się na propozycyę sprawozdawcy.

Prezes uważa to za nowy wniosek, którego nawet sprawozdawcy stawiać już nie wolno.

W głosowaniu przyjęto pierwszą część wniosku p. Czerkawskiego, drugą zaś odrzucono bardzo małą większością głosów.

Paragraf 6ty mówi o zwinięciu koszar.

Ponieważ tu znów mowa komissyi, przeto p. **Krzeczunowicz** ponawia drugą część wniosku Czerkawskiego, a nadto wnosi, aby pomieszczono w paragrafie ustęp warujący prawa pochodzące z kontraktów. Pod względem formalnym wnosi mowca o odesłanie tych wniosków do komissyi.

Minister obr. kraj. **Horst** co do drugiego wniosku Krzeczunowicza nadmienia, że, o ile chodzi o zwinięcie koszar stałych, już art. III ustawy o zaprowadzeniu ustawy kwaterunkowej czyni mu zadość; mogłoby tedy chodzić tylko o prawa co do koszar tymczasowych; godzi się jednak pragnąć w interesie powszechnym, aby koszar tymczasowych wcale nie było. Minister pozostawia Izbie swobodę decyzyi o wnioskach Krzeczunowicza.

W głosowaniu odrzucono tak formalne, jak i merytoryczne wnioski Krzeczunowicza.

Paragraf 7my (o różnych lokalnościach kwaterunkowych) uchwalono po kilku uwagach dwu posłów bez zmiany.

Tu przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpellacyę p. **Kallira** do ministra oświecenia w sprawie zabronienia przez galicyjską Radę szkolną zbudowania szkoły niemieckiej w Brodach.

Koniec posiedzenia o godzinie 3ciej. — Następne w sobotę.

Posiedzenie Izby wyższej zagaił prezes książę Karol **Auersperg** o godź. 11 minut 45, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu radcy dworu Arndtsowi, którego pamięć Izba uczciła przez powstanie.

Na porządku dziennym rozprawy budżetowe.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos pierwszy książę **Czartoryski**: Zabierając głos, czynię to nie dla poddania budżetu krytyce; nie jakoby nie było co krytykować, gdyż owszem bardzo gruntowna krytyka byłaby na miejscu, ale do krytyki takiej nie mamy czasu; nie możnaby załatwić budżetu z wzmagającem się ustawicznie niedoborem w przeciągu dni kilku. Skreślenie kilku tysięcy w niektórych pozycyach na nic się nie przyda, wypadałoby przystąpić do operacyj wrzynających się głęboko w ciało budżetu. A dziś już nie pora po temu, bo jesteśmy niemal w przededniu końca prowizoryum, zwłaszcza że i groźne położenie rzeczy w polityce zagranicznej trzeba mieć na uwadze. Obszerne rozprawy budżetowe pociągnęłyby za sobą nowe prowizoryum, a wszakże prowizoryów mamy i tak już więcej niż potrzeba; prowizoryum budżetowe nadto zwykło mieć tę stronę ujemną, że stanowi przeszkodę dla regularnego biegu administracyi. Z tych przeto względów nie stawię wniosku żadnego. Zabieram głos tylko dla wynurzenia przekonania, iż może niezadługo stanie wysoka Izba wobec nieprzepartej konieczności korzystania z swego prawa budżetowego w sposób inny od dotychczasowego; z patryotycznego obowiązku wypadnie nam samodzielnie zajmować się budżetem bez względu na uchwały drugiej Izby. Dla tego w własnem i współmyślących imieniu zastrzegam się przeciw tak późnemu przekazywaniu nam budżetu z drugiej Izby. Izba wyższa zawsze koleżeńskiem powodowała się względem Izby poselskiej usposobieniem; spodziewam się przeto, że Izba poselska w przyszłości nie będzie tej Izbie sprawiała ujmy w sprawie uchwalenia budżetu. (*Brawo! brawo!*)

Hr. **Rechberg**: Preopinant mój już powiedział, że nie myśli sprawiać w uchwaleniu budżetu trudności przez stawianie wniosków, a to jedynie przez wzgląd na nienabawianie rządu kłopotów. Ja także wniosków stawiać nie będę, ale mam przekonanie, że tu potrzeba głębokiej naprawy złego, że jeśli na tej drodze dalej postępować się będzie, Austrya nie uchroni się ruiny finansowej i politycznej, gdyż stosunki finansowe ubezwładnią rząd w działaniu na zewnątrz. Aby zapobiedz złemu, potrzeba jasno zdać sobie sprawę z przyczyn złego na wzór dyagnozy lekarskiej. W tym to celu uważam porównanie budżetu tegorocznego z budżetami dawniejszemi za nieodzowną konieczność. Pozwolę sobie przedstawić ogólną tylko liczbę wydatków w r. 1863, które lubo obejmowały Węgry, Siedmiogród, Chorwacyę i Wenecyę, tudzież tkzw. dziś wydatki wspólne, wynosiły razem 367,087.748 złr.; dziś natomiast dla samej Przedlitawii domaga się rząd 425,810.833 złr.; lubo Węgry dopłacają 30% do wydatków wspólnych. A więc dla samej Przedlitawii żąda się o 58,723.085 złr. więcej. To mnożenie się wydatków jest zaprawdę zastraszające. Nie przeczę, że dualizm niepomału przyczynił się do tego; ale, choć on zmorą cięży na nas, tykać się go nie możemy. Mimo to jestem przekonany, że w porozumieniu z parlamentarnem ciałem węgierskiem możnaby zaprowadzić niejedne oszczędności. Drugim czynnikiem rosnących wydatków jest dążność do osiągnięcia w wszystkich gałęziach administracyi szczytów idealnej doskonałości, dążność nie zdająca sobie jasno sprawy, czy osiągnąć je będzie można i czy rezultaty pozostawać będą w zgodzie z włożonemi na nie wydatkami, dążność niepomna, że braknie nam środków na pokrycie tak olbrzymich wydatków. Stworzyliśmy sobie aparat administracyjny, pod którego ciężarem upadamy; reforma w duchu pogodzenia go z siłami finansowemi jest konieczna. Powstrzymuję się od wszelkiego wniosku; kroki takie powinny wedle dojrzale obmyślanego planu wyjść od rządu i dostać się na stół Izby, co też usilnie rządowi zalecam. Proszę też rząd, aby ku niektórym szczegółom skierował swą uwagę. Przedewszystkiem należy zastanowić się, czy przez ograniczenie zbyt wybujałej kontroli nie możnaby znacznych sum oszczędzić; dalej, czy należałoby znieść w urzędach politycznych uchwały kolegialne; nakoniec, czy nie wypadałoby oddać poboru podatków stałych i pewnej części niestałych w ręce władz gminnych za wynagrodzeniem wyrażonem w procentach, przynajmniej w znacznej części państwa.

Hr. Leon **Thun** poddaje gospodarkę finansową obszernej krytyce, nie godząc się mianowicie na konsolidowanie długu administracyjnego w ilości 25 milionów z r. 1875 za pomocą wydania renty złotej, która tylko podroży ten dług. Ujemnie też wyraża się o projekcie rządowym, zawartym w budżecie, o wydaniu bonów skarbowych w ilości dwudziestu milionów na zyskanie zasobów w kasach. A poprostu zdumienie go ogarnia, że wszystkie razem emisye obligacyj w tym roku mają wynosić 102 miliony. Przyczyny coraz gorszego stanu finansowego dopatruje się mowca w wzmagających się wydatkach na administracyę cywilną. Już dziś zastanowić się trzeba nad pytaniem, czy Austrya uchroni się bankructwa. Oszczędność może być wielkim czynnikiem polepszenia stanu finansowego, ale nie trzeba zaprowadzać jej w etacie wojskowym, bo na to nie pozwala groźna sytuacya, oszczędzać trzeba w dziedzinie administracyi cywilnej, a nadewszystko chronić się nowych długów.

Feldmrsz. **Koller** występuje przeciw dotychczasowemu oszczędzaniu w etacie wojskowym. Błogości pokoju zawdzięczamy armii wybornej, imponującej tak liczbą jak doskonałem uzbrojeniem. Dla tego mowca raz na zawsze prosi oszczędzać etat wojskowy od oszczędności, a przynajmniej nie brać go za wyłączne pole do ich przeprowadzenia. (Brawo!)

Sprawozdawca komisyi **Winterstein** ubolewa, że odezwano się tu o bankructwie; część winy bowiem spadłaby także na Izbę jako uchwalającą budżet. Zresztą obawy hr. Thuna nie są bezzasadne, ale z drugiej strony jest nadzieja, że za pomocą oszczędności i pomnożenia dochodów przez reformę podatkową powiedzie się przywrócić równowagę w budżecie.

Minister skarbu **Pretis** powołuje się na świadectwa Izby co do dobrej gospodarki finansowej, wystawiane mu przez 6 lat z okoliczności obrad nad zamknięciem rachunków. Tem więcej zdumiewają go dzisiejsze zarzuty hr. Thuna. Wydatki na administracyę w porównaniu z innemi państwami nie są bynajmniej tak ogromne. Samemi oszczędnościami nie dojdzie się do równowagi w budżecie, na to potrzeba także przymnożenia skarbowi dochodów. Taki też jest cel rządu, którego osiągnięcia można spodziewać się na pewno, jeśli obrona honoru i powagi monarchii nie zażąda znacznych ofiar. Ale nawet i tak cel rządu nie byłby jeszcze chybiony, tylko wysunięty nieco dalej w przyszłości, a to bez obawy bankructwa, której to obawie prosi minister nie dać wiary ani na chwilę. Tu przechodzi Izba do obrad szczegółowych i bez dyskusyi uchwala pierwszych ośm rozdziałów budżetu.

Przy rozdziale IX, t. j. przy etacie ministerstwa oświecenia i spraw duchownych sam tylko kardynał **Kutschker** po dwakroć zabiera głos, występując przeciw wyjątkowemu w duchu niekorzystnym stanowisku Kościała katolickiego co do traktowania funduszu religijnego, który nie należy do budżetu, bo nie jest własnością państwa, lecz Kościoła, której to zasady rząd trzyma się też względem funduszów religijnych zboru ewangielickiego i cerkwi prawosławnej. W drugiem przemówieniu, broniąc wyznaniowego charakteru szkół ludowych, prosi mowca rząd, aby przynajmniej nie dopuszczał nadużyć oburzających przeciw religii katolickiej w szkołach z przeważną liczbą uczni katolickich.

Po uchwaleniu tego rozdziału przyjęto bez dyskusyi kilka następnych, aż znowu przy „ministerstwie rolnictwa“ książę **Trauttmansdorff** wnosi o pomieszczenie 20.000 zł. na zachowanie stadniny skarbowej w Piberze. Popiera go hr. **Belrupt**, ale po przemówieniu ministra rolnictwa hr. **Mannsfelda** w duchu tym samym jak w Izbie poselskiej odrzucono wniosek ks. Trauttmansdorfa.

Tu zamknięto posiedzenie o godz 4. — Następne jutro.

Podajemy dokończenie mowy ks. **Ruczki** mianej w Izbie deputowanych w sprawie reorganizacyi dyecezyi krakowskiej:

A teraz poproszę jeszcze o nieco cierpliwej uwagi, bym podał także skuteczne środki.

Przedewszystkiem trzeba mi raz jeszcze przypomnieć, że biskupstwo krakowskie co do uposażenia było pierwsze w Polsce. Posiadało niezmierne dobra, miało milion złotych polskich dochodu rocznego, które obecnie reprezentowały by wartość miliona złotych austryackich a może i więcej (*Głosy*: miało jeszcze więcej). Dobra te wymienię z osobna, bo to konieczne do jakkolwiek dokładnego przedstawienia rzeczy, aby poznać pierwotne dzisiejszego uposażenia źródła. Dobra te były następujące:

1. Muszyna z miastami Muszyna, Tyliczem i z słynnem miejscem kąpielowem w Krynicy; dalej dobra Radłów, Swiniarsko i Uszew (w Galicyi);

2. Kielce z miastem Kielcami, założone przez biskupa Gedeona; Bodzęcin z miastem Bodzęcinem, założonem przez biskupa Bodzantę; Iłża z miastem Iłżą; Kunów z miastem tejże nazwy; księstwo Siewierz, które biskup Zbigniew Oleśnicki za czasów Władysława Warneńczyka za własne pieniądze kupił od księcia cieszyńskiego Wacława, od którego to czasu biskupi krakowscy nosili tytuł książęcy; dobra Koziegłowy, kupione przez biskupa Jana Konarskiego (w Królestwie Kongresowem);

3. Dobra Jaworzno z ośmiu wsiami i kopalniami węgla; dobra Lipowiec z dziewięciu wsiami i ekonomia Prądnik (w W. Ks. Krakowskiem);

4. dobra Luboszyca, Jaksice, Jangród, Sielec, Wawrzyńczyce, Książnice, Karwin, (w Królestwie Kongresowem), Zastów i Sulechów (w W. Ks. Krakowskiem).

Gdy ciężki cios spadł na Polskę, t. j. rozbiór, ugodził on także w uposażenie biskupstwa. Zaraz po pierwszym rozbiorze Austrya, posiadłszy Galicyę, którą dziś jeszcze posiada, tylko że wówczas należał do niej jeszcze powiat Zamojski, zabrała dobra Muszynę z miastami Muszyną i Teliszem i z słynnem miejscem kąpielowem Krynicą, tak samo dobra Radłów, Swiniarsko i Uszew. Radłów sprzedano, jeśli się nie mylę, za 300.000 zł. austr., dziś wart milion. Resztę dóbr zatrzymuje Austrya jeszcze w swoim zarządzie. (*Głosy*: słuchajcie!)

Sejm warszawski, tkzw. czteroletni, od r. 1788 — 1791 także zabrał część dóbr biskupstwa krakowskiego na rzecz wielkiej potrzeby ojczystej, a to dobra wymienione na miejscu drugiem i trzeciem. Pozostały się przeto biskupowi tylko dobra wymienione na miejscu czwartem z rocznym dochodem 100.000 zł. polskich.

Nastał trzeci rozbiór Polski w r. 1795, Austryi przypadły trzy województwa: krakowskie z Krakowem, sandomirskie, lubelskie. Austrya utworzyła z nich ową prowincyę, tkzw. Nową Galicyę czyli Galicyę Zachodnią, a ile zastała niezabranego jeszcze mienia kościelnego, tyle też zabrała, tworząc dekretem z dnia 12 listopada r. 1800 tkzw. zachodnio-galicyjski fundusz fundacyjny, przeznaczony na potrzeby kościelne, oświecenia publicznego i zakładów dobroczynnych nowej prowincyi zachodnio-galicyjskiej. Zabrano nań: 1) mienie duchowieństwa wschodnio-galicyjskiego i dobra Busno i Białopole biskupa przemyskiego, które mu pozostały się były w Rzeczypospolitej przy pierwszym rozbiorze; 2) dobra biskupie inkamerowane przez sejm czteroletni, które Austrya również zastała i zabrała na rzecz owego funduszu; 3) mienie duchowieństwa zaborów pruskiego i rosyjskiego, zahipotekowane w Galicyi Zachodniej; 4) fundusz na edukacyę i na studya; 5) mienie uniwersytetu krakowskiego i wszystkie fundacye jego. Wszystko to pomnożono jeszcze zabraniem wielu beneficyów i dochodami interkalarnemi; a nie była to drobnostka, albowiem fundusz ten wynosił 3,195.638 zł. austr. $34^1/_4$ krajc. w przeróżnych obligacyach i 750.694 zł. austr. 2 krajc. monety konwencyjnej gotówką, — które to daty powyciągałem z różnych traktatów podziałowych i konwencyj i t. p. Miała zaś Austrya do tego funduszu pretensyę w ilości 43.055 zł. austr. 21 kr. monety konw. za mienie wymienione tu na miejscu pierwszem, pozostawało przeto gotówką 707.638 zł. austr. 41 kr. mon. konw. i tę kwotę zatrzymała też Austrya.

I znów nastały zmiany polityczne. W r, 1809 Austrya mocą traktatu zawartego z Napoleonem I odstąpiła Nową Galicyę wraz z powiatem Zamojskim nowo utworzonemu księstwu Warszawskiemu, któremu też musiała zwrócić ten fundusz fundacyjny. Stan ten atoli trwał bardzo krótko, albowiem w roku 1815 nastał nowy podział Polski. Z Księstwa Warszawskiego utworzono Królestwo kongresowe i wolne miasto Kraków. Właśnie ten sam fundusz miano zwrócić po części Królestwu kongresowemu, po części wolnemu miastu Krakowu. Przeznaczeniem jego było, jak się rzekło, służyć celom kościelnym, oświecenia publicznego i dobroczynności. W r. 1826 nastała jedna jeszcze zmiana co do mienia, które biskupi nakoniec jeszcze posiadali. Biskup Paweł **Woronicz** wydzierżawił należące do biskupstwa dobra rządowi polskiemu na lat 12 za 60.000 złotych polskich rocznie, które wypłacano też biskupowi Skórkowskiemu. Później atoli przy wielkim patryotyzmie jego wypłacano mu tylko połowę, a gdy poszedł na wygnanie, używano części dzierżawy na administratorów, aż nakoniec zupełnie zaprzestano wypłacać czegośkolwiek z tego dochodu z dzierżawy; i możnaby powiedzieć: *Diviserunt vestimenta mea et super vestem meam miserunt sortem.*

Taki oto koniec sprawy: całe mienie zabrano, pozostał się tylko t. z. powszechny fundusz fundacyjny, które reklamowało Królestwo kongresowe. W r. 1828 stanęła konwencya, mocą której nastąpiła właśnie zupełna likwidacya, a Austrya zwróciła cały fundusz Królestwu kongresowemu. Ale nie był jeszcze podzielony między królestwo a Kraków, który to stan rzeczy trwał do roku 1874; teraz dopiero zawarto wymieniony już powyżej przezemnie protokół ostateczny, dzielący mienie dyecezyalne w tym stosunku, że wedle liczb plebanij przyznano Rossyi pięć szóstych, w. ks. krakowskiemu zaś tyl-

ko jednę szóstą. Przyznano więc Rossyi 930.897 rubli, szóstą część w. ks. krakowskiemu, dla biskupa zaś nie przeznaczono nic. Albowiem Rossya powiedziała, że ma w Kielcach biskupa, która to dyecezya stanowi znaczną część byłej dyecezyi krakowskiej, i zatrzymała wszystko. Reszta zaś, którą Rossya wypłaciła, służy rozmaitym zakładom kościelnym; całe mienie, które otrzymała Austrya, przeznaczono na zakony i różne zakłady publiczne w Krakowie. Nawet to, co się należało kapitule, przeznaczono tylko na szpitale, na Bonifratrów, na zakłady dobroczynne, jak np. na „Bank pobożny“, dalej na t. z. arcybractwo, na „Bank miłosierdzia“ i t. d. A więc kapitule nic się nie dostało. Ale znowu Austrya otrzymała z tego 383,054 rubli.

A teraz — zkądże obowiązek Austryi co do uposażenia biskupstwa tego?

Już w r. 1835 stanęła między Austryą a Rossyą tajna umowa co do wcielenia Krakowa do Austryi, i już wówczas zezwoliła Austrya na podział dyecezyi krakowskiej. Austrya popełniła w tej umowie tajnej ten wielki błąd, że nie poczyniła żadnych zastrzeżeń co do majątku. Wcielenie Krakowa nastąpiło w r. 1846 i powtórzono ten sam błąd, nie warując sobie części majątku dla biskupstwa krakowskiego. Ponieważ od Austryi wyszła pobudka do podziału dyecezyi, przeto też na niej ciąży obowiązek wynagrodzenia i uposażenia teraz biskupstwa krakowskiego. A zresztą, wszakże już wspomniałem, że Austrya posiada jeszcze w swym zarządzie wiele dóbr należących do biskupstwa, i pewnie mi przyznacie, że jednostronne rozporządzenia władzy państwowej *quoad iura quaesita* tak osób prywatnych jak kościoła nie dają żadnego prawa, i że stuletnie nawet zatrzymanie prawa zarządu i użytku z mienia kościelnego zawsze jest tylko uzurpacyą, która, choćby była *longissima*, nigdy nie nada prawa. Z tej przeto przyczyny Austrya ma obowiązek uposażyć krakowskie biskupstwo.

A nakoniec, panowie, uznacie to za rzecz zgodną z własną zasadą, że wymaga tego interes publiczny; kościół katolicki w Austryi jest nietylko uznany, lecz uprzywilejowany z powodu swego celu pożytecznego interesowi publicznemu. Jeśli zaś kościół nie ma środków, lub tylko niedostateczne, natenczas państwo ma obowiązek wspierać go własnemi środkami.

Na zakończenie podam środki tego uposażenia:

1. W Wielk. Ks. Krakowskiem jest jeszcze dwoje dóbr biskupich, które dają 2000 zł. austr. dochodu, a mogą dawać 3000 zł.

2. Wolne miasto Kraków płaciło dawniej rocznie 3000 zł. na uposażenie biskupa, Austrya zaś wraz z Krakowem przyjęła ten obowiązek.

3. Austrya sprzedała w r. 1869 dobra biskupie w W. Ks. Krakowskiem, Jaworzno wraz z kopalniami węgla, a za dobra Lipowiec i Prądnik otrzymała kapitały wieczystodzierżawne.

4. Renty zniesionego zakon. Bożogrobców, który to kapitał wynosi 64.000 zł. co daje rocznego dochodu 3000 zł.

Nakoniec jeszcze pomieszczona w budżecie kwota na administratora dyecezyalnego w ilości 9222 zł.

Co wszystko zliczywszy, otrzymamy niemal całe już uposażenie biskupie; zabrakłoby jeszcze 1800 do 2000 zł.

Pozostaje mi jeszcze pomówić o pałacu biskupim. Jest to pałac wielki, pochodzący z czasów, gdy biskup miał milion dochodów. Obecnie tylko połowa jest pokryta, drugą połowę można sprzedać i za cenę kupna poczynić uporządzenia wewnętrzne nietylko na mieszkanie dla biskupa, lecz i na pomieszczenie konsystorza, archiwów i t. d.

Te oto są środki na uposażenie biskupa krakowskiego.

Odwołuję się, panowie, do waszego poczucia sprawiedliwości, do waszego poczucia etycznego, głosujcie za moim wnioskiem, a dodacie nową perłę do korony naszego domu panującego. Sama już sława biskupstwa krakowskiego, którą w ogólnych zarysach wam przedstawiłem, warta, aby więcej niż dotychczas poświęcono względów temu biskupstwu, podupadłemu nie z własnej winy. Majątkiem swym służyło Ojczyźnie jako niewyrodne Kościoła i Ojczyzny dziecię, a teraz przez moje usta wzywa pomocy, nie pomocy, lecz odrobiny sprawiedliwości, dopomina się u tej wysokiej Izby, aby spełniła swój obowiązek co do przywrócenia biskupstwa nie już w dawnej świetności, ale przynajmniej dla honoru państwa i dla uszanowania kraju. Proszę was, panowie, przyjmijcie mój wniosek. A gdybyście oszczędność waszą posuwali do tego stopnia, że dla nędznego dopełnienia skarbu nie znaleźlibyście w sobie gotowości do przyjęcia wniosku, natenczas zgóry wolę wam powiedzieć: oszczędźcie sobie jeszcze więcej, wykreślcie nawet z budżetu kwotę przeznaczoną na dzisiejszy stan tymczasowy, zwłaszcza, że kwota ta wśród dzisiejszych okoliczności i tak nie wychodzi na korzyść dyecezyi, możecie oszczędzić te 9222 zł., ale rozumie się, że trzeba przywrócić kapitule krakowskiej prawo wyboru administratora, która to kapituła aż do stanowczego uregulowania sprawy pomagać sobie będzie co do nadzwyczajnych aktów jurysdykcyi biskupiej i co do święceń usłużnością biskupa tarnowskiego.

Wniosek mój jest następujący:

Wysoka Izba zechce uchwalić: „Wzywa się rząd, aby niezwłocznie przeprowadził reorganizacyę dyecezyi krakowskiej w porozumieniu z Stolicą apostolską, aby natychmiast zniósł dotychczasowe prowizoryum w wikaryacie i aby przywrócił kapitule wolny wybór administratora aż do stanowczego uregulowania sprawy.“

Wniosek ten polecam wam jak najgoręcej. (Brawo! brawo! z ław polskich.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Papież i Car.)

W rossyjskim *Gońcu Urzędowym*, z d. 14 (26) marca, w dziale komunikatów rządowych, znajdujemy następujące dokumenta:

Odezwa Jego Świątobliwości Papieża Rzymskiego, adresowana na Najwyższe Imię Najjaśniejszego Cesarza z zawiadomieniem o wstąpieniu na tron.

Leon XIII Papież Najjaśniejszemu i Najpotężniejszemu Cesarzowi i Królowi pozdrowienie. Drogą niedocieczonych wyroków Bożych i bez zasługi z naszej strony wyniesieni na tron Książęcia Apostołów, poczytujemy za miły dla siebie obowiązek zawiadomić o tem Waszą Cesarską i Królewską Mość, pod którego potężnem i sławnem berłem znajduje się tak znaczna liczba wyznawców naszej świętej religii. Ubolewając nad nieistnieniem owych wzajemnych stosunków, które niegdyś istniały pomiędzy Stolicą Apostolską a Waszą Cesarską Mością, przemawiamy do wspaniałości serca Waszego, aby uzyskać pokój i spokojność sumienia dla tej znacznej części poddanych Waszych.

Idąc za nauką wyznawanej przez siebie religii, katoliccy poddani Waszej Cesarskiej Mości nie zapomną okazać się sumiennie uległymi, oddanymi i wiernymi Waszej Cesarskiej Mości.

Głęboko ufając w sprawiedliwości Waszej, Najjaśniejszy Panie, błagamy Najwyższego, ażeby zesłał na Was obfitość błogosławieństwa niebieskiego, i prosimy Go, ażeby raczył połączyć Was z nami ściślejszemi węzły miłości chrześcijańskiej.

Dan w Rzymie, w bazylice Św. Piotra, dnia 20 (8) lutego roku 1878, panowania zaś naszego pierwszego.

(Podpisano) *Leon XIII, Papież.*

List z odpowiedzią Najjaśniejszego cesarza z Petersburga, 22 lutego 1878 roku.

Otrzymaliśmy zawiadomienie Waszej Świątobliwości o wstąpieniu Waszem na tron Najwyższego Pasterza, oraz wynurzone przez Waszą Świątobliwość życzenia, ażeby stosunki między rządem Naszym a Świętą Stolicą rzymsko-katolicką mogły być przywrócone ku pomyślności poddanych naszych wyznawających wiarę rzymsko-katolicką. My w zupełności podzielamy te życzenia Waszej Świątobliwości. Tolerancya jest zasadą uświęconą w Rossyi przez podania państwowe i obyczaje ludu. Nie od Nas zależało usunięcie okoliczności, które mogły utrudniać dla Kościoła rzymsko-katolickiego, spokojne i bezpieczne, na równi z innemi kościołami zostającemi w cesarstwie Naszem pod ochroną prawa, wykonywanie zupełnie obcego wpływom politycznym powołania religii, nauczania i moralnego udoskonalania narodów.

Wasza Świątobliwość możesz być przekonany, że w tych granicach wszelka opieka zgodna z zasadniczemi prawami Naszego cesarstwa, do których strzeżenia My jesteśmy powołani, będzie okazywana także kościołowi znajdującemu się pod duchowną władzą Waszej Świątobliwości, i że My z zupełną gotowością będziemy Wam dopomagali we wszystkich usiłowaniach, zmierzających do dobra religijnego Naszych poddanych rzymsko-katolickiego wyznania.

(Beati possidentes.)

Dziennik berliński *Post*, którego nikt nie posądzi o nieprzychylność dla Rossyi, wykazuje, że rządowi rossyjskiemu zależało na zebraniu się kongresu nierównie więcej niż Anglii. W uwagi godnych wywodach tego dziennika czytamy pomiędzy innemi: „Kto ma najwięcej interesu w zebraniu się kongresu? Odpowiedział na to pytanie książę Bismarck w mowie swej z 19go lutego. Urzędujący mąż stanu musi wprawdzie przemawiać tak, ażeby publiczność mogła tylko domyślać się, czego chce właściwie i nie może formułować tak jasno swych myśli, jak to czyni dziennikarstwo. Myśli, jakie nasuwały się na pytanie: czy Rossya może pozostać na zdobytych pozycyach? ubrał książę Bismarck we frazes: „*beati possidentes.*“ Czy frazes ten użyty przez wielkiego męża stanu, przetłumaczony na język zwykłych śmiertelników, niepowinienby w tym wypadku opiewać raczej: „*miseri possidentes*“ — o tem niech nas przekonają następujące wywody: Przypuśćmy, że Anglia nie będzie reprezentowaną na kongresie, i że traktat pokojowy zawarty w San Stefano uzna za nieważny i niebowiązujący. Jakież będą tego następstwa? Anglia nie przestanie oczywiście zbroić się, ale chwilę, w której przystąpi do akcyi, odroczy na czas nieograniczony. Jeżeliby to odroczenie stanowczej akcyi nie podobało się Rossyi, wolno jej przyspieszyć kroki zaczepne. Ale niestety sfera potęgi angielskiej jest niedostępną dla Rossyi. Bo i gdzież ma Rossya uderzyć na Anglię? Gdyby zechciała swe zastępy zbrojne wysłać przeciw posiadłościom angielskim w Indyach wschodnich, to zaiste sukces byłby więcej niż wątpliwym pomimo fermentu, jaki ma panować pomiędzy p e w n ą częścią ludności indyjskiej, — nie wiadomo nawet pomiędzy którą częścią tej ludności ma panować ten ferment: czy pomiędzy ludnością indyjską czy też mahometańską? Przypuśćmy jednak, że armia rossyjska wyruszy przeciw Indyom wschodnim; któż w takim razie będzie strzegł zdobyczy w Turcyi europejskiej i azyatyckiej? Czy może mniema Rossya, że do zdobycia posiadłości angielskich w Indyach wystarczy kilka pułków? Są to same fantazye, któremi mogą się bawić chyba rossyjscy dziennikarze. Tak więc ma Rossya tylko jedno wyjście: wziąć na seryo słowa Bismarcka: *beati possidentes* i siedzieć spokojnie na zdobytych pozycyach. Ale w takim razie musiałoby całe państwo rossyjskie stać pod bronią i oczekiwać, z której strony nastąpi atak floty i armii angielskiej. Rossya musiałaby się uzbroić od stóp do głowy i stać w ciągłem pogotowiu wojennem. Widzimy nawet, że już obecnie zbroi się bezustannie. Na swych wybrzeżach pozatapiała torpedy, ustawiła milicyę, w ważnych pozycyach w głębi kraju skoncentrowała wojska i t. d. Ten stan ciągłego pogotowia wojennego, bezustannego uzbrojenia od stóp do głowy, musiałby trwać bez przerwy tak w Rossyi, jako też w Anglii i to tak długo, dopóki Anglia nie uznałaby ważności traktatu zawartego w San Stefano. Zachodzi teraz pytanie, które z tych mocarstw: Rossya czy Anglia, wytrzymałoby dłużej stan wojenny? Francya zapłaciwszy Niemcom pięć milardów kontrybucyi wojennej i poniósłszy jeszcze inne bardzo znaczne straty, wygląda dzisiaj jak człowiek bardzo krwisty, olbrzymiej siły, któremu utoczono nieco za wiele krwi. Jakżeż wyglądałaby Anglia, gdyby ogólną sumę strat francuskich z roku 1870 chciała użyć na utrzymanie swej floty i armii w pogotowiu wojennem przez długie lata? Nie posądzi nas nikt o przesadę, jeżeli odpowiemy na to ostatnie pytanie, że Anglia po wielu latach takiego stanu, wyglądałaby jak olbrzymiej siły człowiek, pełen życia, który przez nieostrożność skaleczył się w palec. Ale cóżby się stało z Rossyą, gdyby przyszło jej tylko przez trzy lata trzymać pod bronią całą armię?... Czy może mniema Rossya, że wywoła koalicyę przeciw Anglii? Dość często popisuje się Rossya sympatyami, jakie, jej zdaniem, mają ku niej żywić Stany Zjednoczone północnej Ameryki. Czy sądzi Rossya, że te Stany Zjednoczone wydadzą Anglii wojnę, w której nie mogą liczyć na pomoc ze strony Rossyi? Nam się zdaje, ze Strony Zjednoczone dadzą Rossyi następującą odpowiedź: „My spełniamy nasze *manifest destiny* bez obcej pomocy; uczyńcie wy to samo!“ Czy może Francya albo Austrya będzie się bić w obronie Rossyi? Co do Niemiec, to powiedział już książę Bismarck 19 lutego, że ani narodowi, ani cesarzowi ani też książętom niemieckim nie będzie nigdy doradzał niesienia ofiary w krwi i mieniu na inne cele, jak tylko na cele obrony niezawisłości niemieckiej na zewnątrz a jedności niemieckiej na wewnątrz, czyli innemi słowy, na obronę tych interesów, które są tak jasne, iż cały naród wystąpi z entuzyazmem w ich obronie. Takie ma Rossya widoki co do antiangielskiej koalicyi. A jakież ma Anglia widoki w sprawie utworzenia koalicyi antirossyjskiej? Jeżeli traktat sanstefański nie uzyska sankcyi ze strony Europy, to zaiste trudną będzie dla Rossyi sprawą powstrzymać się w żądzy dalszych zaborów. Czy wówczas nie podejmie Turcya na nowo walki, czy Austrya zachowa się wówczas biernie, czy Porta nie znajdzie środków do skuteczniejszej obrony swych posiadłości w zachodnich częściach półwyspu bałkańskiego? Rossya postąpi sobie bardzo roztropnie, jeżeli teraz będzie umiarkowaną...“

(Nowy gabinet włoski.)

Dnia 24 marca przed południem złożyli nowi ministrowie z wyjątkiem hrabiego Corti, który nie był jeszcze przybył do Rzymu, przepisaną przysięgę w ręce królewskie, a po południu tegoż dnia objęli swoje urzędy. Gabinet Cairoli'ego liczy w swoim łonie dwóch Lombardczyków: Cairoli'ego i Zanardelli'ego. Zasiadają w nim dalej: jeden Wenecyanin, Seismit-Doda i jeden Romańczyk, Baccarini, trzech południowców: Conforti, de Sanctis, i di Brochetti, wreszcie dwóch ministrów ze starych prowincyj; Bruzzo i Corti. Między ministrami jest pięciu deputowanych, dwóch senatorów, a dwóch, Bruzzo i Corti nie należą do żadnej Izby. Benedetto Cairoli urodził się 28 stycznia 1826 roku z ojca chirurga Carlo Cairoli i matki Adelaidy Bono, w Pawii i miał czterech braci, Luigi, Ernesto, Enrico i Giovanni, którzy jeden po drugim poginęli w włoskich wojnach rewolucyjnych. J. Benedetto, najstarszy z braci chwycił za oręż i brał w r. 1848 udział w powstaniu medyolańskiem. Po bitwie pod Novarą powrócił do miasta rodzinnego i spędził najbliższe lata na mniej lub więcej skutecznych konspiracyach. Wziął udział w kampanii z r. 1859, w której poległ obok niego brat jego Ernesto. W roku 1860 wysłała go Pawia do parlamentu, jednakże nie długo w nim zasiadał, gdyż właśnie przypadła wtedy wyprawa Garibaldiego, w której Benedetto Cairoli wziął udział jako kapitan 7mej kompanii, złożonej ze studentów i obywateli pawijskich. W bitwie pod Calatefini został lekko ranny, gorzej mu poszło podczas szturmu na Palermo, gdyż kula zdruzgotała mu kość w nodze, tak że przez czas niejaki musiał się w chodzeniu opierać na kulach, aż na wiosnę 1863 roku deputowany parlamentu dr. med. Agostino Bertani po szczęśliwie dokonanej operacyi przywrócił mu zdrowie. Już w roku 1868 został ponownie wybrany do parlamentu, w którym zasiada obecnie po raz siódmy. Benedetto Cairoli jest drugim przezydentem gabinetu, który od zjednoczenia Włoch piastuje prezydyum rady ministeryalnej bez osobnej teki. Z dziewięciu ministrów piastowało już trzech de Sanctis Conforti i Zanardelli godności ministeryalne, a dwóch Baccarini i Seismit - Doda fungowało w charakterze generalnych sekretarzy. De Sanctis był w ostatniem ministerstwie Cavoura (od 22 marca do 12 czerwca 1861) a w pierwszym gabinecie Ricasoli'ego (od 12 czerwca do 3 marca 1861) ministrem oświaty i zdobył sobie rozgłos przez swoje znane krytyczne prace. W ostatnim czasie był profesorem literatury w uniwersytecie neapolitańskim i członkiem najwyższej rady oświaty. De Sanctis jest od 8 legislatury bez przerwy członkiem Izby deputowanych. Raffaele Conforti, senator od 30 czerwca 1867 r., a w końcu generalny prokurator przy neapolitańskim trybunale kassacyjnym zasiadał od 7 kwietnia 1862 roku do 8 grudnia tegoż roku jako minister sprawiedliwości i kanclerz w pierwszym gabinecie Rattazzi'ego. Z powodu niektórych swoich okólników wydanych podczas tego urzędowania pozostał u partyi klerykalnej na zawsze w pamięci. Okólnikiem z 19 kwietnia 1862 zawezwał generalnych prokuratorów przy trybunałach kasacyjnych i apellacyjnych, aby „czuwali nad postawą duchowieństwa i energicznie tłumili wykroczenia zakłócające porządek publiczny a wymierzone przeciw ustawom krajowym“. W drugim okólniku z 3 lipca tegoż roku zachęcał ówczesny minister sprawiedliwości Conforti „panów generalnych prokuratorów do czynnej gorliwości i mądrej energii“ przeciw biskupom i duchownym, którzyby wykraczali przeciw ustawom krajowym.

Dnia 24 lipca 1862 wreszcie przedłożył ten sam Conforti Izbie deputowanych projekt ustawy przeciw wykonywaniu władzy biskupiej w sprawie dyscypliny kościelnej, odmawiając uznania postępowaniu *ex informata conscientia* i poddając wyroki kuryi pod decyzyę sądów cywilnych i rady państwa. Zanardelli był ministrem robót publicznych w pierwszym gabinecie Depretisa a Baccarini jego pierwszym generalnym sekretarzem. Pierwszy z powodu różnicy zapatrywań z dotychczasowym prezydentem ministeryalnęm w kwestyach kolejowych podał się do dymisyi, podczas gdy Baccarini czy to z powodu, że nie zgadzał się z ówczesnym swoim szefem Zanardellim, czy to że temu jako sekretarz generalny nie zdawał się być odpowiednim, został dymisyonowany. Hrabia Corti zażywa sławy tęgiego dyplomaty; jednakże postawa jego w ostatnim czasie była często przedmiotem żywej krytyki. Wiceadmirał di Brocchetti uchodzi za dzielnego oficera marynarki a nowy minister wojny generał-porucznik Bruzzo był przez niejaki czas dyrektorem fabryki prochu w Fossano a w końcu komendantem dywizyi w Rzymie. Seismit Doda, generalny sekretarz pana Depretisa w jego pierwszym gabinecie, ustąpił razem z Zanardellim, ale wbrew przyjętemu przez ostatniego taktowi nie wahał się przy najbliższej sposobności głosować przeciw swemu dotychczasowemu szefowi. Znany jest z pewnych okólnikow w kwestyi podatkowej i z swych zapatrywań o kursie przymusowym i banku narodowym i podług zdania wielu reprezentuje najsłabszą stronę nowego gabinetu.

(Choroby w armii rossyjskiej).

W Aleksandropolu, w Karsie i Erzerum grasuje tyfus plamisty i dziesiątkuje armię rossyjską w sposób przerażający. Śmiertelność w armii jest nadzwyczajna. Dotychczas zmarło 28 lekarzy z armii kaukaskiej a

nie ma dnia w którymby nie donoszono o nowych wypadkach śmierci. Z 28 zmarłych lekarzy 20 zmarło na tyfus, dwóch wskutek ran odniesionych na polu bitwy a sześciu uległo innym chorobom. We wszystkich trzech załogach rossyjskich nie ma ani jednego lekarza, któryby nie chorował; niektórzy z nich chorowali już po kilka razy. Wielka śmiertelność panuje pomiędzy felczarami i niższą służbą sanitarną; to też wkrótce zabraknie prawdopodobnie tej służby. Bardzo znaczna liczba rannych nagromadzonych w tych miastach przed trzema miesiącami, wymarła prawie zupełnie. W Karsie nie ma już ani jednego rannego, wszyscy bowiem przenieśli się do wieczności, w Aleksandropolu zaś leży jeszcze kilkunastu rannych. Komunikacya między Aleksandropolem a Karsem, tudzież między Karsem a Erzerum została całkiem przerwana na kilka tygodni. Tak więc nie może być mowa o wywiezieniu chorych ani o dowozie bielizny, żywności i. t p. Podczas gdy główną armię dziesiątkuje tyfus, oddział rioński pada ofiarą innych chorób zaraźliwych, głównie zaś gorączki szpitalnej i szkorbutu. Na równinach tyfliskich panują nawet w czasach normalnych przez cały rok róża i szkorbut, cóż dopiero, gdy nastanie ostra zima i gdy wojsko musi znosić straszne trudy? Od 20 lat, pisze korespondent tyfliski, nie pamiętają tu takich śniegów i mrozów, jak w roku zeszłym i na początku roku bieżącego. Przez cały niemal luty padał śnieg dzień w dzień i pokrył ziemię na kilka stóp wysoko. W ciągu dnia jest zazwyczaj odwilż w skutek wielkich upałów, a w nocy panują mrozy i to dość silne. Wojsko jest więc narażone na ciągłą i to nagłą zmianę temperatury, a oprócz tego musi stać czasami po kolana w wodzie i błocie. Topimy się tu formalnie w błocie. Na drodze prowadzącej do Osurgeti, która w lecie jest zazwyczaj równą jak posadzka, można obecnie na godzinę zrobić ledwie trzy wiorsty. Wozy zapadają się na tej drodze po osie. a konie po same brzuchy. Przed szpitalem w Czachataur zapadły się konie pocztowe w kałuży do połowy ciała, tak, że nie było sposobu wydobycia ich z błota. Rozmaite choroby mnożą się z każdą niemal godziną, a na razie panuje przeważnie szkorbut. Było tu także kilka wypadków tyfusu plamistego. W skutek błota po ulicach i na podwórzach szpitalnych, niepodobna utrzymać czystości w salach szpitalnych. Każdy żołnierz ze służby sanitarnej, wchodząc do izby chorych, wlecze ze sobą na nogach całą kupę błota i w istocie niepodobna zapobiedz temu. Po szpitalach w Osurgeti panuje ogromnie róża i gorączka zgniła. Te szpitale są pomieszczone w chałupach niskich o małych pokoikach, ogrzewanych piecami żelaznemi. W każdej izdebce leży po kilku chorych i to wśród najniekorzystniejszych warunków: dokoła wilgoć w ścianach, wilgoć w podłodze, wilgoć w powietrzu, podsycana bardzo wysoką temperaturą, w piecach żelaznych bowiem pali się dniem i nocą, aby utrzymać wysoką temperaturę. Czyż wśród takich stosunków może być mowa o operacyach i w ogóle o leczeniu chorych i rannych? Lekarze nie mogą sobie po prostu dać rady. Wszystkich opanowała rozpacz i zniechęcenie. W Tyflisie panuje także bardzo przygnębione usposobienie, pomimo, że dotychczas nie zawitała do nas jeszcze żadna epidemia.

KRONIKA

— **Nadzwyczajne posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Budżet funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających na r. 1878.

— **Koncert** Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę w sali ratuszowej, pod artystyczną dyrekcyą pana Karola Mikulego. Program: 1. Schumann; uwertura uroczysta z chórem na temat pieśni „O winie reńskiem.“ 2. Żeleński; *Andante*. 3. Gluck; scena w piekle z drugiego aktu opery *Orfeusz*, solo, chór mięszany i orkiestra. 4. Mendelsohn. Symfonia *(a-moll)*. Początek z uderzeniem godziny wpół do pierwszej w południe.

— **O. Beckx,** generał zakonu Jezuitów, skutkiem nieszczęśliwego wypadku na ulicy w Rzymie wywrócił się z powozem i poniósł ciężkie uszkodzenie.

— **Znakomity architekt** angielski, sir Scott, według depeszy z Londynu, zmarł tamże dnia 28 b. m.

— **Włoski prezydent** ministrów, Cairoli, znany z przekonań radykalnych, miał według medyolańskiego dziennika *Secolo* oświadczyć, że przez cały czas swego urzędowania nie będzie pobierał pensyi, ani nawet korzystał z wolnego pomieszkania w pałacu ministerstwa.

— **Banda fałszerzy** banknotów, złożona z 30 blisko osób, oskarżonych już to o podrabianie samo, już o puszczanie w obieg falsyfikatów, staje obecnie przed sądem przysięgłych w Lublanie. Fałszerze robili banknoty dziesięcioguldenowe i monety 20 centowe. Jak się zdaje herszt bandy przebywa na ziemi włoskiej, ztamtąd bowiem rozchodziły się falsyfikaty.

— **Koszta konklawy** ostatniej obliczają dzienniki rzymskie na 1,100 000 franków, w którą to sumę wchodzą pensye urzędników i sług konklawy, płace rzemieślników, którzy urządzali miejsce konklawy, koszt wybicia medali pamiątkowych, sprawienia potrzebnych sprzętów i t. d., a wreszcie wydatek na olbrzymie zapasy żywności, które zakupiono w takiej ilości, że mogły były wystarczyć całemu św. kollegium na trzy miesiące.

— **Rząd turecki** za inicyatywą prezydenta ministrów, Vevfika baszy, zniósł stempel dziennikarski.

— **Sułtan marokkański** Muley Hassan, który po ojcu swym Sidi Mahomecie wstąpił był na tron dnia 25 września 1873, według wiadomości prywatnych, jakie doszły do Madrytu, umarł niedawno. Następcą jego ma być Muley Abbazy.

— **Przez cieśninę Gibraltaru** przepłynął w tych dniach znany kapitan Boyton przy pomocy swego przyrządu ratunkowego, w ciągu 17 godzin.

— **Ofiary umiejętności.** Drogą na przylądek Dobrej Nadziei doszła dziennika *Times* wiadomość z Zanzibaru o nagłej śmierci tamtejszego konsula angielskiego kapitana Eltona, który z wyprawą naukową podążył był do Afryki środkowej. Dzielnego podróżnika tego zaskoczyła śmierć o trzydzieści dni marszu od wybrzeża; uległ atakowi apopleksyi w skutek wielkiego gorąca. Papiery jego i zdobycze naukowe przechowywane są w pewnych rękach. Oprócz kapitana Eltona umarli także w ostatnich tygodniach dwaj członkowie belgijskiej wyprawy naukowej, kapitan Creswell i dr. Maes obydwaj w Zanzibarze. Pierwszy uległ zabójczej febrze afrykańskiej, drugi udarowi słonecznemu. Wreszcie dowiaduje się wspomniony na wstępie dziennik za pośrednictwem sekretarza angielskiego towarzystwa missyjnego w Afryce, że porucznik angielski Shergold Smith, oraz missyonarz O'Neill, którzy w Ugandzie przyjaźnie byli przyjęci przez często wymienianego króla murzyńskiego Mtezę, zamordowani zostali nad jeziorem Wiktoryi, o czem wiadomość przesłał arabski gubernator w Unyanyembie.

— **Zawód w miłości** doznany, pchnął do samobójstwa porucznika inżynierii, Hübnera w Pradze. Nieszczęśliwy zastrzelił się dnia 28 b. m.

— **Hiszpański generał,** którego żonę i teściową aresztowano przed kilkoma dniami w Bajonnie, ponieważ chciały sprzedać kosztowne brylanty, pochodzące z kradzieży u don Karlosa, nazywa się Boet. Miejsce pobytu jego nie jest wcale wiadomem.

— **Wybuch gazów** w kopalniach węgla Apedale, w angielskiem hrabstwie Nordstaffordshire, dnia 28 b. m. pozbawił życia trzydziestu górników.

— **Zuchwały rabunek** zaniepokoił w tych dniach mieszkańców Madrytu. Markiz Madela napadnięty został nocą w swej sypialni przez pięciu uzbrojonych a zamaskowanych łotrów, którzy zmusili go do wydania kluczów od kasy żelaznej i zabrali z niej 40.000 franków. Następnie związawszy markiza i dwóch jego służących mieli już odejść, kiedy po przeliczeniu pieniędzy spostrzegli się, że nie do staje im jeszcze 10.000 franków do sumy, jaką podług pewnych informacyj znaleźć byli powinni w kasie markiza. Jeszcze raz więc przetrzęśli kasę i w rzeczy samej znaleźli to, czego szukali. Po trzygodzinnem gospodarowaniu w domu markiza odeszli nareszcie, zagroziwszy wprzód śmiercią gospodarzowi domu i służącym na wypadek, gdyby który się ważył wcześniej, niż po upływie 24 godzin uwiadomić policyę o tem co zaszło. Jakoż markiz tak się przestraszył tej groźby, że sam nawet zakazał służącym na drugi dzień wspominać komukolwiek o wypadku.

— **Studnię artezyjską** niezmiernej głębokości, wiercono od wielu lat w pobliżu stacyi Ajbary w Krymie; wiercenie to jednak, połączone z ogromnemi trudnościami, zostało teraz wstrzymane, a specyalna komisya ma orzec, czy w ogólności ma być jeszcze wznowione z widokami powodzenia przedsięwzięcie, które ma swoją ciekawą historyę. Wiercenie rozpoczęło się w roku 1869. Swider zapuścił się głębiej niż w najgłębszej dotąd znanej studni artezyjskiej w Neusalzwerku w Westfalii, mającej 2144 stopy głębokości. Samo zapuszczanie świdra trwało po $14^1/_2$ godzin i tyleż czasu potrzeba było na każde wydobycie. Koszta wyniosły 134.470 rubli. Do wody się jednak nie dostano a teraz powstała obawa, że świder oprze się o pokład granitu i dalej nie ruszy. Skutkiem tego wstrzymano pracę, i rzecz oddano pod wyrok specyalistów.

OSTATNIA POCZTA

Dopiero 27 marca nadeszła do Londynu odpowiedź ks. Gorczakowa na ostatnią notę gabinetu angielskiego w sprawie programu i zakresu działania kongresu. Książę Gorczaków oświadczył, że wprawdzie zostawia każdemu mocarstwu możność poruszenia na kongresie wszystkich spraw objętych traktatem pokojowym, lecz zastrzega sobie prawo orzeczenia, które kwestye należą do kompetencyi Europy, a które usuwają się z pod niej. Odpowiedź tę uważać trzeba za epilog rokowań dyplomatycznych anglo-rossyjskich, a przesilenie w gabinecie angielskim, które nastąpiło bezpośrednio po otrzymaniu tej odpowiedzi, świadczy, że rząd angielski uważa wszelkie dalsze układy w tej sprawie za bezużyteczne. Mimo to *Wiener Abendpost* nie traci jeszcze nadziei w zebranie się kongresu, nadmieniając, że usiłowania w tym celu będą dalej prowadzone.

Generał Ignatiew wyjechał wczoraj z Wiednia. O rezultacie jego misyi nic oczywiście powiedzieć jeszcze nie można, ale dalszy rozwój akcyi dyplomatycznej odsłoni ten rezultat zapewne niezadługo. Z dzienników wiedeńskich, jakie dziś otrzymaliśmy, jedna tylko *Presse* wspomina kilkoma słowy o tej misyi, mówiąc, że w obec najnowszego zwrotu w sytuacyi stało się dla Rossyi rzeczą podwójnie ważną starać się o porozumienie z Austryą na podstawie odpowiednich modyfikacyj traktatu pokojowego.

Zapatrywanie angielskich kół rządowych na obecną sytuacyę streszcza komunikat *Morning Post*, sygnalizowany nam już w drodze telegraficznej. Organ lorda Beaconsfielda pisze: „Podczas całej wojny wstrzymywaliśmy się od wszelkiej interwencyi, pozwoliliśmy Rossyi zająć całą Turcyę aż do progów sułtańskiego pałacu, niechże nam wolno będzie wyrazić teraz zdziwienie, że oskarżani jesteśmy o „zaczepne zamiary“ i traktowani jesteśmy jako burzyciele pokoju! A jednak w takim tonie przemawia do nas *Agence Russe*, *Nord* i gabinet petersburgski. Rząd angielski zajął wszakże stanowisko oparte na sprawiedliwości i nie da się zeń wyprzeć pogróżkami. Żądamy stanowczo, aby jeżeli kongres przyjdzie do skutku, na co obecnie nie ma widoków, Rossya wniosła przed zgromadzenie traktat sanstefański w całości i złożyła go na stół celem rozbioru. Rząd carski upatruje w tem żądaniu zamiar poddania warunków traktatu rewizyi i zmodyfikowania jego następstw. Jest to niewątpliwie dokładne zrozumienie naszych zamiarów. Ale gabinet petersburgski jest z góry zdecydowany nie zostawić nam żadnej szansy przyjęcia takiego postępowania i woli raczej doprowadzić kongres do rozbicia niż pozwolić na zakwestyonowanie swych zdobyczy. Rossya marzy już o tem, że ma w swej mocy państwo oryentalne. Należy jej jednak powiedzieć, że dąży do czegoś, co już jest w posiadaniu Anglii, i czego Anglia nie odda bez walki.“

Pobyt w. ks. Mikołaja w Konstantynopolu przedłużył się znacznie po nad pierwotny program. Wizyty i rewizyty powtarzają się ciągle a wzajemne stosunki między gośćmi i gospodarzami przybierają na pozór cechę coraz większej serdeczności. Dało to powód do przypuszczenia, że wizyta w. księcia ma cel polityczny skłonienia Porty do zawarcia przymierza zaczepno-odpornego z Rossyą przeciw Anglii a to za cenę złagodzenia warunków pokoju. W zezwoleniu Rossyi na bezzwłoczny powrót jeńców tureckich upatrywaćby można wskazówkę, że zabiegi w. księcia nie były bez rezultatu

---

Prasa rossyjska ze zwykłym sobie szowinizmem wyraża się o szansach możliwej wojny angielsko-rossyjskiej. „Wojna z Anglią? powiada *Nowoje Wremia*, to prawdziwe dobro dla narodu rossyjskiego, to jedyna sposobność. byśmy się stali dobroczyńcami świata całego (!) któremu już cięży uniwersalna przewaga i powaga handlarskiego Albionu! Cóż nam Anglia zrobi? Blokować będzie kilka naszych portów, zniszczy kilka miast nadmorskich. jeżeli i temu nie przeszkodzą nasze torpedy. My zaś przeciwnie, możemy zadać Anglii ciosy stanowcze i śmiertelne prawie, gdy poszlemy waleczną armię naszą do Indyj, gdy poruszymy Azyę środkową i południową, która tylko czeka hasła naszego, aby powstać przeciw Anglii. A skoro Indye od niej odpadną, w cóż się ona obróci? W kupę wyspiarzy ubogich i pozbawionych wpływu?. . .“ Z mniejszemi przechwałkami, lecz równie groźnie przemawiają *St. Piet. Wiedom.* Zdaniem tego dziennika wojna z Anglią dla Rossyi nietylko nie jest straszną, lecz nawet „poniekąd pożądaną“, bo rozstrzygnie ostatecznie wiele kwestyj. które pokój w San Stefano pozostawił nierozstrzygniętemi. Anglia nie tem już jest dziś, czem była za czasu wojen napoleońskich. Dziś cała jej potęga zasadza się na przemyśle i handlu, które niezmiernie ucierpieć muszą na długiej i zaciętej wojnie. Wojna, niszcząc handel i przemysł Anglii. ktore są podstawą jej bytu, tem samem byt jej podkopie. Rossya nie omieszka poruszyć wszystkich sprężyn, by zniszczyć urok Anglii, wstrząsnąć jej posady i w Europie i w Azyi. Nie obejdzie się to bez wielu ofiar oczywiście, lecz Rossya dowiodła już, że jest zdolną do ofiar, i że ma po temu zasoby. „Przebędziemy burzę straszną — mówi w końcu dziennik rzeczony, ale bądźmy pewni, że burza ta oczyści powietrze całego świata z tych brzydkich i trujących miazmów, które się zowią „interesa angielskie!...“

Wobec tych przechwałek zwracamy uwagę na artykuł berlińskiej *Post*, która zapatrując się na szanse wojny rossyjsko-angielskiej ze stanowiska bezstronnego widza, do wcale innych dochodzi rezultatów.

Z Londynu 28 marca donoszą: Na żądanie Layarda ogłosił patryarcha grecki zestawienie statystyczne cyfer greckiej i bułgarskiej ludności na półwyspie bałkańskim, z którego wypływa, że wyznawcy greckiej religii są w większości.

Politische Correspondenz podaje następujący ustęp noty rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych pana Kogolniceano wysłanej w drodze telegraficznej do zagranicznych agentów Rumunii, a datowanej 27 marca. Ustęp ten opiewa: „Nie znam ogłoszonych przez zagraniczną prasę szczegółów i komentarzy, odnoszących się do ostatniego tajnego posiedzenia naszych Izb, ale z góry upoważniam pana do zaprzeczenia im w sposób najformalniejszy i najkategoryczniejszy, w razie gdyby się nie miały zgadzać z duchem i literą moich oficyalnych i poufnych not. Obecny gabinet ma jedno stałe zdanie, jedno mocne postanowienie: Jest zdecydowany nie wdawać się z Rossyą w żadną transakcyę w kwestyi bessarabskiej“. Sprawę tę przedłożyliśmy mocarstwom, ich rzeczą jest rozstrzygnąć a i wtenczas nie jest jeszcze pewnem, czy zgodzimy się na rozstrzygnięcie zapadłe bez naszego udziału. Przy tej sposobności proszę Pana, abyś głośno i energicznie podniósł politykę ministerstwa, która polega na tem, że na każdą propozycyę transakcyi odpowiemy absolutnem *non possumus*. Decyzyą tę powziął rząd jeszcze tego samego dnia, w którym zażądano od niego retrocessyi Bessarabii i zakomunikował ją następnie mocarstwom. Dla rządu byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby po takich formalnych aktach i tak kategorycznym kroku mógł jeszcze ktoś wątpić o udziale rządu w stanowczej, szczerej i jednomyślnej uchwale.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Generał Ignatiew przywieźć miał z sobą dwojakie propozycye: jedne na wypadek pokoju, drugie na wypadek wojny z Anglią. Sytuacya zwróciła się stanowczo na korzyść Austryi. Jeżeli ma być utrzymany pokój, to Rossya będzie musiała poczynić znaczne zmiany i modyfikacye w swych warunkach, a wtedy i kongres stanie się znowu możliwym; jeżeli zaś przyjdzie do wojny z Anglią, Austrya z łatwością osiągnąć będzie mogła u Rossyi wszystkie ustępstwa, których wymagają interesa monarchii.

Traktat handlowy z Włochami przedłużony został na dwa miesiące.

Petersburg, 29 marca. Lustrując batalion rezerwy saperów gwardyjskich, car wyraził swoje zadowolenie i powiedział: „Gdybyście mieli wystąpić do akcyi wojennej, spodziewam się, że okażecie równą waleczność, jak wasi towarzysze!“

Wiedeń, 29 marca. Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.*: Zapewniają, że dwie rossyjskie dywizye kawaleryi otrzymały polecenie, aby rychło wracały z Bułgaryi do Rumunii celem obsadzenia strategicznej lini Sinai-Predeal.

Po powrocie Bratiana z Wiednia, dokąd tenże udał się celem prowadzenia rokowań z gabinetem austryackim, nastąpi zapewne zmiana ministerstwa. Cogolniceano ma ustąpić, Bratiano obejmie tekę spraw zagranicznych, Dymitr Sturdza tekę finansów, Campinean sprawiedliwości, a pułkownik Dabisza wojny.

Z Berlina donoszą *Pol. Cor.*: Mimo ostrego antagonizmu mię-

dzy Londynem a Petersburgiem trwają dalej usiłowania trzeciej strony celem umożliwienia kongresu. Nawet ustąpienie Derbyego nie paraliżuje jak się zdaje tych usiłowań. Mimo to byłoby śmiałością stawiać pomyślny horoskop tym usiłowaniom mającym na celu wyszukanie pośredniej drogi, na której zbliżyłyby się do siebie sprzeczne poglądy przeciwników.

Pol. Cor. donosi z Aten, że 8000 Turków uderzyło na powstańców pod Pelionem. Mimo to Hobart basza zawiązał z powstańcami rokowania i oflarował im rozejm aż do zapadnięcia uchwał europejskich, pod warunkiem, że bandy, które przybyły z Grecyi, powrócą do domu. Powstańcy oświadczyli, że zgodzą się na te propozycye tylko wtedy, jeśli Hobart basza w imieniu Porty uzna prowizoryczny rząd w Tessalii.

Wiadomości z Konstantynopola, otrzymane przez *Pol. Cor.* donoszą o gwałtownych kolizyach między wpływami rossyjskiemi a angielskiemi. Koła rządowe tureckie chwieją się ustawicznie między temi dwoma wpływami.

Wiedeń, 29 marca. Ignatiew miał dziś czterogodzinną konferencyę z hr. Andrassym. Mówią, że Ignatiew wyjeżdża jutro.

Berlin, 29 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Pozostanie Derbyego w gabinecie uważano powszechnie za oznakę, że pokój będzie zachowany. *National Ztg.* pisze: Dymisya Derbyego, wielkie przygotowania wojskowe Anglii wreszcie powołanie rezerwy nie pozwala już wątpić, że Anglia przygotowuje się do kroków wojennych.

Petersburg, 29 marca. *Agence russe* oświadcza że wersya *Daily Telegraphu* o odpowiedzi ks. Gorczakowa jest zupełnie nieprawdziwą. Dymisya Derbyego nie była tu niespodzianką.

Rzym, 29 marca. *Fanfulla* donosi: ambasador angielski oznajmił urzędownie Cortiemu, że rząd angielski postanowił nie wziąć udziału w kongresie berlińskim.

Izba wybrała Piancianiego i Tajaniego wiceprezydentami. Corti przyrzekł dziś, że 8 kwietnia odpowie na interpelacye w sprawie wschodniej.

Konstantynopol. 29 marca. Wczoraj przed wyjazdem do San-Stefano przyjmował w. ks. Mikołaj tureckich ministrów na pokładzie jachtu. Skobelew i Gurko odwiedzili bułgarskiego exarchę.

Rossyjska intendantura wojskowa odnowiła kontrakty o dostawy do San-Stefano na jeden miesiąc. Fałszywą jest zatem wieść o bliskim wymarszu Rossyan z tej miejscowości.

Saadullah wyjechał do Berlina.

Konstantynopol, 29 marca. Mówią znowu, że wkrótce nastąpi okupacya Bujukdere przez Rossyan.

Sułtan przyjął najżyczliwiej łacińskiego arcybiskupa z notyfikacyą wstąpienia na tron papieża Leona XIII. Sułtan wręczył arcybiskupowi wielką wstęgę orderu Osmanie.

Londyn, 29 marca. *Globe* donosi: Na wypadek stanowczych ruchów w Konstantynopolu lub pod Konstantynopolem wysłano wczoraj wieczór w drodze telegraficznej ważne, stanowcze instrukcye dla admirała Hornby.

Londyn, 29 marca. Jako następcę Derbyego wymieniają Lyonsa i Salisburego.

Wszystkie brytyjskie i indyjskie okręty wojskowe wezwane zostały do pogotowia dla ewentualnego transportu korpusu expedycyjnego. Rząd kupił wielki parowiec pocztowy jako okręt wojskowy.

Dzienniki ubolewają nad dymisyą Derbyego z wyjątkiem *Morning Post*. *Times* przypisują dymisyi Derbyego wielką doniosłość. Postępowanie Rossyi narusza bezpośrednio honor i interesa Anglii. *Daily News* widzą w powołaniu rezerwy postanowienie zaniechania rokowań i przygotowania się do wojny. Fakt ten jest podobny do *ultimatum*. *Standard* zaleca silną okupacyę Dardanellów. *Daily Telegraph* podnosi obecną harmonię w gabinecie. *Morning Post* spodziewa się, że energiczna polityka angielska może zmienić postawę Austryi.

Wiedeń, 30 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie podnoszą jednozgodnie rezerwowane zachowanie się Austryi wobec missyi Ignatiewa. Ignatiew wraca pojutrze do Petersburga.

Fremdenblatt powiada: „Traktat pokojowy z San Stefano nie da się osłodzić rossyjskim podarkiem ofiarowanym Austryi (*Russentrinckgeld*). Musimy żądać, aby Serbia, Bośnia, Hercegowina i Albania wyjęte zostały z pod rossyjskiego zwierzchnictwa. Kraje te albo w drodze przymierzy albo w drodze bezpośredniej anneksyi muszą być trwale wcielone w sferę państwową Austro-Węgier. Oto jedyna podstawa, na której mogą się toczyć rokowania o modyfikacyę traktatu San-Stefańskiego — i to w każdym razie tylko w porozumieniu ze wszystkiemi mocarstwami, które podpisały traktat paryzki."

Deutsche Ztg. donosi z Berlina o pogłosce, jakoby car wystosował własnoręczne pismo do królowej Wiktoryi, usiłując w pokojowy sposób usunąć nieporozumienia.

Z Belgradu nadeszły tu wieści niepokojące. Sytuacya przybrała tam znowu groźną cechę. Wszystkich urlopników powołano. Wojska ustawione na granicy południowo-wschodniej otrzymały nakaz posunięcia się naprzód. Wojska z Vranja ruszyły ku Kumanowo i Giljan.

Do *Nowej Presse* telegrafują z Londynu, że flota angielska otrzymała rozkaz, aby na wypadek, gdyby Rossyanie posuwali się ku Bujukdere lub Gallipoli, natychmiast wpłynęła na Czarne morze i wysadziła wojsko w Gallipoli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 29 marca 1878. godz. 2. min. 25. Losy kredytowe 163·50. Węg. akcye kredyt 215·25, Akcye anglo-austr. 91·80, Akcye banku Union 59·25, Akcye kolei Karola Ludwika 240·25, Akcye kolei północnej 194·—, Akcye kolei południowej 70·50, Akcye kolei Alföld 112·—. Akcye kolei Elżbiety 164·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107·50 Akcye kolei Rudolfa 114·—. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·80. Galic. oblig. indemn. 84·—. Losy z r. 1864 134·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100·—. Akcye banku obrotowego 98·—. Losy tureckie 12·50, Akcye kolei węg.-galic. 88·—, Akcye kolei państwowej 248·50, Akcye banku związkowego 71·50. Rubel papierowy 1·14¼, Węgierskie losy 76·—, Mark niem. 60·25, Węgierska renta —·—. Usposobienie uspokojone.

Wiedeń, dnia 30go marca, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 222·—, Anglo-Austr. 92·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 241·—, południowa —·— Rubel papierowy 1·15, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·78. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 725·99 mm. Psychrometr suchy 3.5°C. Psychrometr wilgotny 2.1°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 6. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 2·0°R

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 marca.

Hotel Warszawski.

Pp. B. hr. Leati z Deminowa. L. Andruszewski z Gniły.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Rott z Sądowej-Wiszni. E. Dołhołucki z Manasterzysk.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. M. Goldenberg z Czerniowiec. J. Weisstein z Tarnopola. K. Hubicki z Ożydowa. A. Pohorecki z Artasowa. L. Wężyk z Polski. J. Malczewski z Tarnopola.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. P. Guillot z Lyonu. B. Jancke z Lipska.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. F. Mikocki z Wiednia. W. Łykowski z Stambułu. S. Kirski z Podola gal. W. Popiel z Przemyśla. Z. Kaiser z Wiednia. A. Schönling z Paryża.

Hotel Langa.

Pp. P. Sokulski z Rossyi. A. Germann z Wiednia. G. Kokoschka z Wiednia. L. Glabauf z Wiednia. B. Reiner z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. L. Madejski do Brzeżan. T. Hachlowski do Rzeszowa. K. Dworski do Sielca. D. Abrahamowicz na Bukowinę. J. Biliński do Magdalówki. A. Kosthia do Strussowa. O. Schnell do Firlejówki. K. Winnicki do Tarady.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 mn. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 marca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	—	242	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	—	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	50	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	40
„ „ „ 4% „	78	90	79	80
„ „ „ 5%, okresowe	84	60	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	40
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6%, w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	—	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	59	5	69
Dukat cesarski	5	62	5	73
Napoleondor	9	72	9	83
Półimperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	15—	1	18—
100 marek niemieckich	58	50	61	
Srebro	106		108	—
Kupony w srebrze	105	50	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	61.90	62 05
luty-sierpień	61.90	62.05
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.80	66.—
kwiecień-październik	65 9	66.10
Losy z roku 1839 całe	316.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 0%	315 –	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.—	135.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 1 złr. 5%	141 —	141.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.80	74.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.75	82.25
Galicyi	84.25	84.75
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75 50	76.—
Węgier	78. –	78 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 5%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.—	97.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	229 50	229.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. w pł. 40%	—.	.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—. –	.—
Banku narodowego a 600 zł.	794	799. –
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	370.—	372 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	167 —	167 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr br.	—.–	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1977 –	1980 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.75	244 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.75	122 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	252 75	253 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	73. –	73 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.50	93.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.—	107.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ w 20 „ 7%	95. –	95.50
„ „ „ „ w 26 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78 75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 l. losowan zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92. –	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95. –
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.75	101.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.75
„ „ II. emisyi.	101.—	101.50
„ „ „ III. „	98 75	99.25
„ „ „ IV. „	97. –	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.	78.25
z r. 1867	77.75	78 —
z r. 1868	71.75	72.25
z r. 1872	68.20	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	66.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163 50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29. —	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	120.– –	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— –	—.
Londyn za 10 ft. szt.	120 20	120 30
Paryż za 100 fr.	47 80	47.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.65. –	5 66 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.61 —	9.63 —
Rossyjski imperyał	9.83 —	9.86.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.50	105.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 29 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	40
„ „ „ w srebrze	64	40
Renta w złocie	72	30
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	785	—
„ „ kredytowego	221	75
Londyn	122	20
Srebro	107	25
Napoleondor	9	76½
Dukat cesarski men.	5	7
100 marek niemieckich	60	15 —

(1684 3—3) **Edykt.**

L. 1168. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 stycznia 1878 l. 68951 rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw Gal. akcyjnego banku hipotecznego a to resztującego kapitału w sumie 2107 złr. 60 ct. wraz z 7 proc. odsetkami od dnia 2 marca 1877 i kosztami 26 złr. 23 ct. przymusową sprzedaż publiczną realności pod l. 42/43 w Złoczowie położonej, dłużników Abrahama i i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów własnej i w tym celu wyznacza się dwa termina a to: dnia 3 maja i 6 czerwca 1878 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbyć się mającą.

Licytacya tej realności odbędzie się w 2ch powyższych terminach, na których takowa jednak niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6000 złr. w. a.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład wadyum 10 proc. ceny wywołania to jest sumę 600 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach Gal. kasy oszczędności, bądź w Gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub obligacyach długu państwa, albo też w Gal. listach zastawnych czyli hipotecznych, lub też w listach zastawnych uprzyw. austr. banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą. Obligacye, listy zastawne lub hipoteczne obliczane być mają wedle kursu tychże z dnia licytacyę poprzedzającego w „Gazecie Lwowskiej" notowanego.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce zadatku, a w gotowiźnie złożone w cenę kupna w liczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach za, lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 7 czerwca 1878 10tą godzinę rano, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

O rozpisaniu tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się c. k. uprzyw. Gal. akcyjny bank hipoteczny i właściciela rzeczonej realności Abrahama Schwadrona i Chaima Wolfa dw. im. Schwadrona, tudzież wierzycieli hipotecznych Chaję Szpikulitzer, firmę Samuel Gall i synowie w Tarnopolu, Mendla Jampoler, Kohosa Lempata, Chaję Sarę Frenkel do rąk własnych, dalej c. k. urząd podatkowy w Złoczowie i c. k. prokuratoryę skarbu, nareszcie z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Goldberga, Mojżesza Lotwingera, jakoteż wierzycieli, którzyby po dniu 6 grudnia 1877 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli miejskiej weszli, lub którymby niniejsza uchwała publiczną licytacyę rozpisująca, lub jaka dalsza w tym przedmiocie zapaść mająca, z jakichbądź powodów wcześnie przed terminem licytacyi lub wcale nie mogła być doręczoną, przez kuratora w osobie adwokata p. Wesołowskiego z zastępstwem adwokata d. Billeta ustanowionego, i przez edykta.

Złoczów dnia 9. Marca 1878.

(1664 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 406. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 26 kwietnia, 31 maja i 5 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności, Wasyla Mach w Lacku pod l. 15/56 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Majera Stein o 160 złr. w. a. z pn. z ceną wywołania 823 a zakładem 83 złr. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 30 stycznia 1878.

(1735 5—3) **Edikt.**

Zl. 2062. Zur Hereinbringung der Forderung des Abraham Nagler von 90 fl. ö. W. wird die executive Feilbietung der Realität des Selig Strumandel sub. CN. 120/119 Stadt in Kolomea am 26 April, 27 Mai und 27 Juni 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea vorgenommen werden. Falls diese Realität bei diesen 3 Feilbiethungsterminen um den Schätzungspreis von 1496 fl. ö. W. oder über denselben nicht an den Mann gebracht werden könnte, so wird am 27 Juni 1878 Nachmit. 4 Uhr bezüglich der Feststellung erleichternder Bedingungen mit den Hypothekargläubigern, von denen diejenigen, denen der Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 20ten Februar 1878 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, durch den Curator Adv. Dr. Trachtenberg vertreten werden — verhandelt werden.

Kauflustige haben 10 prc. des Schätzungswerthes im Baaren oder in österreich. Staatspapieren zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen und der Ersteher ist verpflichtet, den Kaufpreis mit Einrechnung des im Baaren erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft annehmenden Bescheides zu Gericht zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea den 14 März 1878.

(1702 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2960. C. k sąd obwodowy w Przemyślu odwołując się do obwieszczenia z dnia 10 października 1877 do l. 12934 w nr. 293 294, 295, Gazety Lwowskiej umieszczonego oznajmia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Seweryna Raszowskiego przeciw Henrykowi Prokesch i Karolowi Hüblerowi o 2000 zł. a. w. tudzież dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw tym samym dłużnikom o 5300 zł. w. a. czwarty termin do licytacyjnej sprzedaży dóbr Żołobek na dzień 6 maja 1878 godzinę 10 rano w gmachu sądowym pod ułatwiającemi warunkami niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 8000 zł. w. a. wyznacza.

Wadyum 800 zł. w. a.

Przemyśl 6 marca 1878.

(1688 3—3) **Edykt.**

L. 6427. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Kaswerego Milieskiego, że przeciw niemu J. Zucker po. 3000 zł. wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu doręczenia mu niniejszego nakazu zapłaty na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanego, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 marca 1878.

(1718 3—3) **Edykt.**

L. 9266. W dniach 1 maja 1878, 20 maja i 18 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Marka i Maryi Szeremeta własnej pod Nr. k. 9/18 w Busku na Podzameczu położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 400 złr w. a. z pn. na rzecz Mojżesza Szafla.

Cena wywołania 1215 złr. w. a. wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 30 grudnia 1877.

(1691 2—3) **Edykt.** L. 1887

W dniu 2 maja 1878, 11 czerwca 1878 i 4 lipca 1878 odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce licytacyjna sprzedaż realności pod l. 277 w Bóbrce położona, wedle dom. l. pag. 104 n. 3 haer. Wasyla Zakalaka własnej, na rzecz Moszka Jagieta celem wydobycia wierzytelności tegoż 57 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 260 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tu sądowej kancelaryi.

O czem zawiadamia się także z miejsca pobytu niewiadomych: Teofila Mazurkiewicza, Annę Mazurkiewicz i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała lub później w tej sprawie zapaść mające, albo wcale nie, albo nie wczasie doręczone by być mogły, tudzież tych, którzy po dniu 22 lipca 1876 jakie prawa rzeczone za pomocą księgi gruntowej do sprzedać się mającej realności nabyli, z tem że dla nich kurator w osobie p. c. k. notaryusza Teofila Waydowskiego ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 30 grudnia 1877.

(1787 2—3) **Edykt.**

L. 17168. C k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 29 czerwca 1874 odebrała c. k. żandarmerya Jonaszowi Hartknoch z Józefki kwotę 27 złr. w. a. i klacz kasztanowatą około 7 lat mającą, i oddała takowe jako rzeczy podejrzane do sądu.

Wzywa się więc właściciela tych rzeczy, aby się w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym zgłosił w tutejszym sądzie, i swe prawo własności udowodnił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu kwota powyższa wraz z uzyskaną ceną klacz złożone zostaną w kasie rządowej.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1785 2—3) **Edykt.**

L. 13967. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Czajkowskiego, że na prośbę p. Akiwy Sattlera wydano przeciw niemu na podstawie weksla z daty Rawa 12 listopada 1877 na 400 złr. opiewającego nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 400 złr. a. w. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Jamińskiemu został doręczony.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1781 2—3) **Edykt.**

L. 51998. C. k. sąd powiatowy m. dl. s. I dla miasta i przedmieść Lwowa wzywa niewiadomych możliwych spadkobierców zmarłej na dniu 30 grudnia 1875 we Lwowie Herminy Singer, ażeby w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej spadek przyznany zostanie tylko tym, którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, a gdyby nikt się nie zgłosił, wydany będzie c. k. skarbowi.

Kuratorem ustanawia się p. adw. dr. Roberta Czaykowskiego.

Lwów dnia 18 marca 1878.

(1777 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5225. C. k. sąd powiatowy w Rudkach dozwolił publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 185 w Uhercach niezabitowskich położonej Józefa Kanczera własnej, celem ściągnięcia pretensyi Romualda Swiżyńskiego w kwocie 100 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1050 złr. a. w. wadyum 105 złr.

Licytacya odbędzie się w zabudowaniu sądowem w trzech terminach, mianowicie dnia 1 maja, 3 czerwca i 4 lipca 1878 o 10 godz. przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Rudki dnia 28 stycznia 1878.

(1775 2—3) **Edykt.**

L. 8398. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 16 maja i 31 maja 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 77 w Białce położonej Franciszka Sassy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnella w kwocie 8 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 115 zł. zakład 12 zł. w.a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 15 stycznia 1878.

(1774 2—3) **Edykt.** L. 5177

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 9 maja 23 maja i 6 czerwca 1878 zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 82 w Strzyżowie, położonej śp. Ignacego Mendlarskiego własnej na rzecz Altera Siedmana ptto. 26 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 550 zł., wadyum 55 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunki licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów dnia 10 września 1877.

(1788 2—3) **Edykt.**

L. 12876. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia, Klementynę Hankiewicz. że w sprawie galicyjskiej kasy oszczędności przeciw niej o 788 złr. walucie austryackiej uchwałą z dnia 5go stycznia 1878 do l. 67527 protokół fizycznego oddania realności pod l. 308$^{4}/_{4}$ w drodze publicznej sprzedaży nabywcy do wiadomości sądu przyjęty, rezolucyą sądową z dnia 26 stycznia 1878 l. 3855 do wyrażania pierwszeństwa i płynności wierzytelności na tej realności hipotekowanych, termin na dzień 2 kwietnia 1878 o godzinie 5 popołudniu wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Klementyny Hankiewicz wiadomem nie jest i rezolucye powyższe doręczone jej być nie mogą, ustanawia się do zastępowania i na tejże koszta i szkodę tutejszego adwokata dr. Gajewskiego z zastępstwem adwokata dr. Bobownika kuratorem któremu rezolucye powyższe jako też wszelkie dalsze w tej sprawie wydać się mające doręczyć się rozkazuje.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów 16 marca 1878.

(1779 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14638. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Kołomyi trzecia licytacya, na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi . . 5679 zł. 93 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące. jak nie mniej plany, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzeć można w c. k. starostwie w Kołomyi, gdzie także oferty marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 proc. od sumy fiskalnej wynoszące zaopatrzone przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wyznaczone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 23 marca 1878.

(1773 2—3) **Edykt.**

L. 198. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 8 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 31 w Zaborowiu położnej, Franciszka Moskwy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Nusyma Schwalbe w kwocie 50 zł. a. w. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., zakład 20 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia. Strzyżów 15 stycznia 1878.

(1780 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3261. W celu zebezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1878 r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Jaśle licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi:

1. na trakcie	podtatrzańskim	4575 zł.	37 ct.
2. „ „	dukielskim	4045 „	32½ „
3. „ „	zakluczyńskim	2022 „	98 „
4. „ „	przemyskim	1742 „	30 „
	Razem	12385 zł.	97½ ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają. Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 22 marca 1878.

(1662 3—3) **Edykt.**

L. 5165. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Abrahama Izaaka Menkesa nieprotokołowanego nakładcy książek hebrejskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Mayera jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Holzera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 lutego 1878, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 marca 1878 i podać ją na terminie na dzień 11 kwietnia 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1878.

(1693 3—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rezolucyą z dnia 14 stycznia 1878, l. 740, uznał Onufrego Kołcuna z Sorocka za marnotrawcę i wskutek tego daje mu się kuratora Hryńka Kołcuna.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 7 lutego 1878.

(1731 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1187. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę prowadzącego Józefa Leib Brun przymusowa sprzedaż realności egzekuta Jaśka Jurczyszynego położona w Kozłowie pod nr. rep. 125 nr. k. 251 zastawnie opisana, ciała tabularnego nie stanowiąca, na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności 210 złr. w. a. z pn. w terminach dnia 23 kwietnia, dnia 23 maja i dnia 24 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie w Kozowie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 865 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce w kwocie 85 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych i zastawne opisanie tej realności w registraturze sądowej przejrzane.

Kozowa 1 marca 1878.

(1711 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2805. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Józefa Reissa 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. 57 i kawałka gospodarstwa pod l. 84 w Borku wielkim położonych, ciała tabular. nie mających, a dłużnika Macieja Polka własnych, tudzież gospodarstwa włościańskiego pod l. 64 w Borku wielkim położonego, ciała tabular. nie mającego a dłużnika Kazimierza Barnaka własnego, co do tego ostatniego gospodarstwa atoli z wyłączeniem pięciu kawałków gruntu przez małż. Józefa i Katarzynę Czocharów nabytych razem trzy morgi i 708 sążni obejmujących numerami parcel. 1521, 1522, 1523, 1524, 1525, 126, 1527 oznaczonych, które to kawałki gruntu na mocy uchwały c. k. sądu powiat. miej. deleg. w Rzeszowie z dnia 28 lutego 1877, l. 1627 cyw. z pod zajęcia uwolnione zostały w dniach 23 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1878. każdym razem o godz. 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach wszystkie trzy gospodarstwa włościańskie tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej, jednak za taką cenę, która na pokrycie wszystkich wierzytelności dotychczas na tych gospodarstwach ciążących wystarczy.

Cenę wywołania gospodarstwa l. 57 wynosi kwota 1190 złr., wadyum 119 złr. kawałka gospodarstwa l. 84 kwota 550 złr. wadyum 55 złr. a gospodarstwa l. 64 kwota 3400, wadyum 340 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Ropczyce dnia 28 lutego 1878.

(1706 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5465. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należytości Zuzanny Fiała w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Klemensa Bilińskiego Tarasowicza pod l. 178 st./161 n. 161 n./178 st. w Bilinie wielkiej położonej.

Cena wywołania stanowi kwota 160 złr. Zakład 16 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Łąka 10 stycznia 1878.

(1694 3—3) **E d y k t.**

L. 397. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Tomaszewskiego, że wskutek wniesionej przeciw niemu skargi przez Naftalego Tugendhafta na dniu 18 stycznia b. r. do l. 397 o zapłacenie 34 złr. w. a. z pn. wyznaczono termin do postępowania dla spraw drobiazgowych przepisanego na dzień 10 kwietnia 1878 o godzinie 9 przed południem i ustanawia dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jana Wajdy z Rozwadowa, na którym terminie pozwany ma stanąć w tutejszym sądzie osobiście lub podać środki do obrony wyznaczonemu kuratorowi albo innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki, jakieby dla niego z jego zaniedbania wynikły, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 20 stycznia 1878.

(1672 3—3) **E d y k t.**

L. 3122. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonego nieruchomego majątku Jakóba Byrki rolnika w gromadzie Zamiejskiej w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Radcy Schenkowi jako komisarzowi konkursowemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adwokata dr. Pawlińskiego w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia na zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie który dzień 18 maja 1878 o godzinie 9 rano ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 30 marca 1878 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w okręgu tutejszego c. k. sądu powiatowego miejs. delegowanego mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskie"j.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1728 3—3) **E d y k t.**

L. 2631. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Romana Nowaka, iż skutkiem wyniesionej przeciw niemu skargi przez masę upadłości Wincentego Kirchmayera i domu bankierskiego F. J. Kirchmayer i syn o zapłacenie 60 złr. w. a. termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 maja 1878 o 10 rano wyznaczonym oraz kuratorem adw. dr. Trojnalski ustanowionym został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winien, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 27 lutego 1878.

(1687 3—3) **E d y k t.**

L. 7965. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela L. Deichesa kupca i właściela realności w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy otyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajowego Höflicha a tymczasowym zarządcą masy p adw. dr. Stycznia, z substytucyą p. adw. dr. Rafała Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie 28 marca 1878, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierrzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 16 maja 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 11 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przyszłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 15 marca 1878.

(1734 3—3) **E d y k t.**

L. 5476. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Soswińskiego i Jana Kantego Kleszczyńskiego względnie spadkobierców i prawonabywców tychże z imienia miejsca pobytu i życia niewiadomych, że przeciw nim p. p. Filip Pokutyński i Józef Kremer wnieśli pozew de praes 19 lutego 1878 l. 5476 o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 419 złp. 10 groszy z hipoteki realności pod l. 268 dz. I. (304 gm. IV.) w Krakowie zgasło przez przedawnienie i że prawo zastawu dla tej sumy ze stanu biernego tej realności wymazanem i wykreślonem być winno. który dekretowano do wniesienia obrony w ciągu dni 90.

Gdy miejsce pobytu ani życie pozwanych wiadomem nie jest przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratorem tut. adw. dr. Wilkosza ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebnyh dokumentów ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli wogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

(1737 3—3) **E d y k t.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia, że celem wydobycia kwoty 100 zł. a. w. z pn. Majerowi Kochanemu od Michała Setlika należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya przymusowa realności pod nr. 82 w Łękach górnych położonej, na dniu 23 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1230 zł. a. w., wadyum 10 prc. jej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Pilzno dnia 8 stycznia 1878.

(1689 3—3) **E d y k t.**

L. 1651. Ogłasza się niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Augusta Schellenberga w kwocie 267 zł. 84 ct. w. a. z pn. przeciw Lei Chajes wygranej, odbędzie się w biurze IV tutejszego sądu publiczna sprzedaż jednej do Lei Chajes należącej połowy realności fizycznie niepodzielnej w Kołomyi pod l. k. 46 położonej, w trzech terminach t. j. dnia 25 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1878 zawsze o godzinie 9 rano. Cena wywoławcza wynosi 7824 zł. 40 ct. w. a. Na pierwszym i drugim terminie wspomniona połowa realności wyżej ceny wywołania, lub za takową, na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną zostanie. Warunki licytacyi i akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wierzycieli, którzy w dniu 15 lutego 1878 na w mowie będącą realność prawa rzeczone nabyli, albo dla tych, którym uchwały teraźniejsze lub późniejsze z jakiego bądź powodu doręczone być by nie mogły ustanawia się kurator w osobie adwokata Maramorosza, zaś na zastępcę tegoż adwokata Rascha.

Z c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 4 marca 1878.

(1695 3—3) **E d y k t.** L. 396.

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Tomaszewskiego, że w skutek wniesionej przeciwko niemu skargi przez Naftalego Tugendhafta na dniu 18 stycznia b. r. do l. 396 o zapłacenie 30 zł. w. a. z pn. wyznaczono termin do postępowania dla spraw drobiazgowych, przepisanego na dzień 10 kwietnia 1878 o godzinie 9 przed południem i ustanawia dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jana Wajdy, na którym terminie pozwany stanąć ma w tutejszym sądzie osobiście lub podać środki do obrony wyznaczonemu kuratorowi albo innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki, jakieby dla niego z jego zaniedbania wynikły, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 20 stycznia 1878.

(1742 3—3) **E d y k t.**

L. 6380. Dnia 15 kwietnia, 6 maja i 18 czerwca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya przymusowa realności dłużnika Iwana Smoliniec pod N. 114 w Hujczu na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 222 zł. 92 ct. a. w. na trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej.

Wartość ocenienia 500 zł. w. a. Zakład 50 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 8 lutego 1878.

(1739 3—3) **E d y k t.**

L. 645. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 103 w Niepołomicach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, Błażeja Biegacza własność stanowiącej, na zaspokojenie sumy pożyczkowej c. k. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 169 zł. 1 ct. w. a. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 30 kwietnia 1878, 29 maja 1878 i dnia 28 czerwca 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza tej realności wynosi 500 zł. wadyum zaś 50 zł.; resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 21 lutego 1878.

(1736 3—3) **E d y k t.**

L. 5297. W dniach 3 kwietnia 1878, 6 maja 1878 i 12 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie cię w c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie celem zaspokojenia dłużnej Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 166 zł. 86 ct. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 134/3 i 26 w Deutschbachu położonej, dłużnika Władysława Neuholda własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Ceną wywołania jest kwota 600 zł. a. w., zaś wadyum 60 zł. w. a.

Szczegółowe warunki do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Cieszanów dnia 21 grudnia 1877.

(1744 3—3) **E d y k t.**

L. 6211. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem niewiadomej z miejsca pobytu Petroneli Dendor, że tutejszosądową uchwałą z dnia 25 sierpnia 1877 l. 32620 na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4 czerwca 1877 l. 8547 zarządzonem zostało na skutek prośby spadkobierców ś. p. Władysława Garapicha t. s. uchwałą z dnia 25 sierpnia 1877 l. 32620 intabulowanie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Cebrów i Worobijówka sum 200.000 złp., 100.000 złp., około 100.000 złp., 75000 złp. 30000 złp. 5000 złp. 8000 złp. 142# około 10000 złp. około 8000 złp. i 120# z podciężarami mianowicie z ciężącemi na rzecz Petroneli Dendor różnemi sumami tudzież prawami, cesyą Aleksandra br. Czechowicza na jej rzecz odstąpionemi i że c. k. sąd krajowy celem doręczenia tej uchwały dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dra Janowicza z substytucyą adw. dra Dziubińskiego ustanowił, któremu kuratorowi uchwałę tę się doręcza.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 15 lutego 1878.

(1697 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5301. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Fischla Messingera przeciw Majerowi Kessler o zapłacenie sumy 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Majera Kesslera własnej w Wiśniowczyku pod l. k. 50 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, przyległego ogrodu i dwóch sznurów pola ornego się składającej w trzech terminach a to: 17 kwietnia, 15 maja i 14 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 270 zł. w. a. Zakład wynosi 10% od sumy wywołania czyli kwoty 27 zł. w. a. Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przegl-ądnąć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 15 lutego 1878.

(1726 3—3) **E d y k t.**

L. 7652. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 6 marca 1878 l. 2396 c. k. sąd krajowy w Krakowie w sprawie Amali Szpor o zaintabulowanie pożyczki w sumie 3000 zł. w a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w stanie biernym realności pod l. 630 gm. V. (438 dz. I.) w Krakowie położonej, zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z nazwiska charakteru, życia i miejsca zamieszkania interesentów z tytułu zamieszczenia przy intabulacyi Amalii Szpor w poz. 9 haer. za właścicielkę wyż wspomnianej realności klauzuli „iż Amalii Szpor za życia realności tej pod utratą własności sprzedać, darować ani w żaden inny sposób pozbywać niewolno" iż uchwałą tutejszego sądu z dnia 18 stycznia roku 1878 l. 647 polecono c. k. urzędowi hipotecznemu, aby na zasadzie skryptu z daty Kraków dnia 6 stycznia 1878 zaintabulował w stanie biernym realności wyż wspomnianej prawo zastawu dla sumy 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego i że dla tych interesentów kuratorem adw. dr. Szlachtowski ustanowionym został.

Kraków 16 marca 1878.

(1696 3—3) **E d y k t.**

L. 1032. Za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z 14go lutego 1878, l. 1241, władza ojcowska Jana Szainy z Lubeni nad jego obecnie małoletnią córką Apolonią Szainą w Rzeszowie na służbie przebywającą, po czasie jej fizycznej pełnoletności, przedłużoną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn dnia 10 marca 1878.

(1719 3—3) **Edykt.**

L. 471. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem, że w tymże odbędzie się dnia 22 maja 1878, dnia 21 czerwca 1878 i dnia 19 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Markusa Cellerkrauta w kwocie 130 zł. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż jednej czwartej części realności włościańskiej w Drohobyczce pod l. k. 58 st. 59 n. rep. 47 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców Tomasza Szybiaka własnej.

Cena wywołania 165 złr. a. w. wadyum 17 złr. a. w.

Akt zastawnego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 15 marca 1878.

(1759 3—3) **Edykt.**

L. 7914. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu p. Wandę Żurowską właścicielkę dóbr Krzyżanowszczyzna w powiecie Rohatyńskim położonych, iż uchwałą t. s. z dnia 1 grudnia 1877, l. 62699 dozwoloną została na prośbę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przymusowa sprzedaż jej dóbr Krzyżanowszczyzna, na zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa w sumie 3385 zł. 11½ ct. w. a. z pn. i że uchwałą t. s. z dnia 2go marca 1878 l. 7914 ustanowiono dla niej celem doręczenia powyższej uchwały kuratorem, p. adwokata Dra Żukotyńskiego z zastępstwem adw. Dra Siterskiego, by jej praw stosownie do przepisów ustawy bronili.

Wzywamy ją zatem, by temu ustanowionemu kuratorowi udzieliła odpowiednich wskazówek, albo też innego obrońcę praw swych sądowi podała, w przeciwnym bowiem razie za złe skutki z niewykonania tego polecenia wyniknąć mogące, sama odpowiedzialną się stanie.

Lwów dnia 2 marca 1878.

(1677 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3303. C. k. sąd powiatowy w Pilznie wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 2 sierpnia 1877 l. 12184 celem zaspokojenia Semla Blondera z kwotą 72 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym o 10 godzinie przed południem na dniu 25 kwietnia, 31 maja i 4 lipca 1878 egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 170/176 w Łękach dolnych położonego dłużnika Tomasza Boro własnego.

Cena wywołania wynosi 780 zł. w. a., wadyum 78 w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania w tutejszo sądowem archiwum przejrzeć można.

Pilzno dnia 28 listopada 1877.

(1671 3—3) **Edykt.**

L. 6699. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem p. Antoninę z Ciastoniów Łatową, że przeciw niej pod dniem 24 września 1877 l. 25923 o rozdział od stołu i łoża Teofil Tomasz 2 im. Łata wniósł pozew w załatwieniu którego stosownie do przepisu § 2 ust. z dnia 31 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 wyznaczonym w celu nakłonienia ich do zgody i do powrotu do spólnego pożycia termin na dzień 16, 23 i 27 maja 1878 godz. 10 rano w biurze pod nr. 25 tudzież na wypadek nieprzyjścia zgody do skutku wyznaczonym do ustnej rozprawy według rzeczonego dekretu nadzw. termin na dzień 29 maja 1878 godz. 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adw. dr. Stycznia z substytucyą adw. dr. F. Jakubowskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym rozprawa wytoczona według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obwowiązującego przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 8 marca 1878.

(1758 3—3) **Edykt.**

L. 5827. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa nieobecnego Franciszka Ignacz z powodu wniesionej przez małżonkę tegoż Maryę z Jezierskich Ignacz prośby z dnia 1 lutego 1878 l. 5827 o uznanie go za zmarłego celem zawarcia powtórnych ślubów małżeńskich, ażeby w przeciągu roku tem pewniej do sądu się zgłosił, gdyż w razie niezgłoszenia się lub nieuwiadomienia sądu w inny sposób, iż przy życiu pozostaje, do ogłoszenia go za zmarłego się przystąpi.

Lwów 9 lutego 1878.

(1727 3—3) **Edykt.**

L. 1667. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że dnia 1 sierpnia 1873 r., złożono w tutejszym urzędzie gminnym łyżkę srebrną z znakami T. X. B. wartości 2 złr. 60 ct. i nóż srebrny wartości 2 złr. 40 ct., dalej, że w roku 1872 przydybała straż skarbowa u Józefa Serednika naczelnika gminy Kałaharówki parę koni, które na publicznej licytacyi sprzedano, cena kupna w t. s. depozycie karnym przechowaną została; dalej że w nocy z 20 na 21 listopada 1872 przytrzymano na grobli w Chorostkowie 3 koni z wózkiem węgierskim. Ponieważ właściciel jednego konia maści ciemno gniadej, mającego na tylnych nogach koło kopyta białą sierść, na czole zaś małą łysinkę — i wózka nie był wiadomym, zostały koń i wózek sprzedane, cena zaś w depozycie przechowaną; dalej, że dnia 18go lipca 1876 przydybano w posiadaniu Kajetana Pierzchajły w Nowosiółce powiatu Skałackiego trzy kawałki pystry, trzy kawałki czerkasyny i pięć kawałków perkalu, które rzeczy zostały sprzedane, cena zaś w depozycie przechowaną; w końcu dnia 14 lipca 1876, przydybano w posiadaniu zbiegłego Jana Ostrowskiego pugilaresik, pudełko na siarniki, kapczuk, dwie pary szlejek, krawatkę żołnierską, chustkę, tudzież gotówką 57 ct. które to rzeczy sprzedano, cenę zaś kupna z gotówką 57 ct. do depozytu przyjęto.

Gdy właściciele powyższych przedmiotów wiadomi nie są, przeto wzywa się tychże, by się w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili, i swe prawa własności udowodnili. Tarnopol dnia 14 marca 1878.

(1657 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6588. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kosztów sporu i egzekucyi 41 zł. 11. ct. w. a. z pn. od Mikołaja Chimiaka na rzecz Stefana Boryk odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9/11 w Koniuszkach tuligłowskich położonej w trzech terminach a to: na dniu 24 kwietnia, 22 maja i 21 czerwca 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 410 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 31 grudnia 1877.

(1674 3—3) **Edykt.**

L. 3085. C. k. sąd miej. del. w Tarnopolu zawiadamia nie znanych z miejsca pobytu Grzegorza lub Jerzego i Ludwiki Czechowskich, że Amalia Rozenfeld podała przeciw nim d. 15 stycznia 1878 do l. 638 skargę o zapłacenie 169 zł. 80 ct. z pn

Ustanawiając kuratorem adwokata Glogiera, a zastępcą adw. Weissteina, wzywa sąd tychże pozwanych, by celem odparcia pozwu u kuratora się zgłosili lub sądowi innego pełnomocnika który ich zastępywać ma wymienili.

Tarnopol 17 marca 1878.

(1585 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 110. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inżyniera przy miejskim urzędzie budowniczym we Lwowie w IV randze etatu służby miejskiej z płacą rocznych 1200 zł. kwaterowom 300 zł. i dodatkiem pięcioletnim po 100 zł. w. a.

Od kandydatów na powyższą posadę wymaga się dowodu ukończonych studyów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych i odbytego z dobrym postępem przepisanego egzaminu państwowego.

Podania zaopatrzone wymaganemi dowodami, również dowodem dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść we właściwej drodze do Prezydyum magistratu Lwowskiego w terminie do 20 kwietnia 1878.

Prezydyum magistratu król. stoł. miasta

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1769) **Ogłoszenie.**

L. 3096. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Gaje starobrodzkie w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanymi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a dnia 31 marca 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego w Brodach 26 marca 1878.

(1800) **Ogłoszenie.**

L. 2052. Komisya hipoteczna w Żywcu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Oczków dnia 1 kwietnia 1878 ropoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Żywiec 26 marca. 1878.

Видѣлъ Товариства „Дружескій Лихварь“ завзиває послідний разъ усіхъ довжниковъ, щоби якъ найскорше заплатили пожичку, котру въ Товаристві затягнули, бо въ противномъ разі Видѣлъ удасть ся на дорогу судову. (1793)

Ôдъ Видѣлу Товариства

„ДРУЖЕСКІИ ЛИХВАРЬ.“

Улиця валова, ч. 13, поверхъ II.

У Львовѣ дня 28 марця 1878.

Ogłoszenie licytacyi.

(1750 2—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagielońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 stycznia 1878 r. zastawy w dniach 9go kwietnia 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 27 marca 1878.

1878

ANGIELSKI
i
GRODZIECKI

Portland Cement

Cement ten używany do budowli rządowych jak i koszar, szpitali, salin, do wszystkich kolei galicyjskich, budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych,

oraz **najlepsze**

Hydrauliczne

Wapno i Gips

BELGIJSKIE SMAROWIDŁO

do żelaznych osi

utrzymuje zawsze świeżo na składzie

August Schellenberg

we Lwowie.

(1302 4—12)

Dzierżawa.

W dobrach gr. k. Metropolii Lwowskiej, są do wydzierżawienia w każdym czasie z wolnej ręki folwarki wraz z zasiewami i inwentarzem, mianowicie:

1) w Jaktorowie i Uniowie, w powiecie Przemyślany.
2) w Kryłosie i Załukwi w powiecie Stanisławowskim.
3) w Perehińsku, w powiecie Dolina.

Bliższych szczegółów udziela osobiście lub pisemnie **rządzca dóbr metropolitalnych we Lwowie,** w zabudowaniu Konsystorskiem, plac św. Jerzego

(1701 3—3)

Z własnej fabryki

Nagrodzone medalami zasługi

ŚWIECE

woskowe i stearynowe,

KOŚCIELNE

i POGRZEBOWE

sprzedaje najtaniej

handel

Frydr. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek 45.

Rozsyła cenniki szczegółowe *franko.*

(1783 1—5)

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i pieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 5—5)

Do każdego zamówienia

Nasion Jarzyzny począwszy od sumy 5 złr.

dodaje gratis najnowsze dziełko

O UPRAWIE JARZYN

zawierające też Zakładanie Pieczarek, Szparagarni i Gazonów.

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie,

plac halicki l. 15 w gmachu Banku hypotecznego, jako też w nowo urządzonej Filii dla księstwa Bukowiny

w Czerniowcach ulica Ruska,

polecając zarazem w obu składach

Nasiona wszelkich Jarzyn, kwiatów, Traw, Roślin pastewnych i gospodarskich

z świeżego zbioru

po miernych cenach.

((1491 5—6)

Sposobność taniego nabycia.

Nowość! Nowość! Nowość!

Naczynia stołowe z prawdziwej **srebrnej stali**, która zawsze białą pozostaje (i nierównie lepsza jest niż szkodliwe zdrowiu tak zwane srebro chińskie, które po ośmiudniowym użytku już pożółknieje). Za trwałość a względnie niezmienność barwy **naszego** towaru dajemy **gwarancyę na 10 lat!!!**

½ tuzina łyżek stołowych	zł. 1.50	niniejsze 27 sztuk można nabyć tak pojedynczo jakoteż razem jako kompletny serwis stołowy w eleganckiem puzderku za bajecznie tanią cenę tylko **8 zł.** (wraz z puzderkiem)
½ tuzina widelców	„ 1.50	
½ tuzina nożów	„ 2.—	
½ tuzina łyżek do kawy	„ —.75	
1 chochla do śmietanki	„ —.75	
1 chochla do rosołu	„ 1.—	
1 łyżka do jarzyny	„ —.75	

6 sztuk trzonków do nożów zł. 1.50. — 1 **bardzo eleganckie** puzderko z 1 tuzinem desertowego naczynia stołowego z prawdziwego srebra 13 próby (t. j. 6 nożów i 6 widelców) zamiast **22 zł. tylko 9 zł.**

Zegarki kieszonkowe z prawdziwego srebra! Przez c. k. urząd menniczy cechowane, **ściśle** uregulowane i **dobrze** idące z pisemną gwarancyą 3 letnią:

	zamiast	tylko	
1 srebrny cylinder z łańcuszkiem	12.— zł.	6.50	Do każdego zegarka dodajemy piękne puzderko, łańcuszek i kluczyk gratis
1 srebrny ankier z szkłem kryszt.	„ 15.50	„ 9.50	
1 srebrny remontoar „ „ (do naciągania bez klucza)	„ 25.—	„ 15.50	
1 zegarek złoty damski wraz z puzderkiem	„ 28.—	„ 17.75	

Srebrne łańcuszki do zegarków od zł. 2.25 do 7.

Najnowsze specyalności!

Ruchome lampy gazowe (bez rury, knota i cylindra) z aparatem (który potrzebny gaz sam wytwarza). Takowe postawić można na stole, lub powiesić na ścianie albo plafonie. Jest to dobrodziejstwo dla wszystkich i wszędzie.

Lampy ścienne	po 4.— zł.	1 litr materyi gazowej 30 ct. Dokładna instrukcya tudzież sposób używania znachodzi się przy każdej lampie.
Lampy stołowe	„ 5.— zł.	
Lampy wiszące	„ 4.75 zł.	

Płomień jest piękniejszy, niż płomień gazowy, wyrabiany z węgla kamiennego i 50% tańszy niż petroleum.

Szczegółowe cenniki gratis. Przesyłki tylko za gotówką lub pobraniem.

Jedynie i wyłącznie nabyć można tylko w

Exporthaus Bettelheim,

Wien, Margaretenstrasse 13.

(665) (1803 1—15)

Znany od kilkunastu lat z taniości i rzetelności

Wielki Skład Zegarów i Zegarków

złotych i srebrnych

z najpierwszych fabryk genewskich

pod firmą



ARMATYS & MOERL



we Lwowie, ulica Halicka licz. 19

poleca

Zegarki złote: (złr.; i do najbogatszych)

	złr.		
Damskie na 4 i 8 rubinach	23	26	35
„ Cylindry z podwójną kopertą	36	38	48
„ Ankrowe o 15 rubinach	40	44	50
„ „ z podwójną kopertą	48	54	58
„ Remontoiry	42	46	60
„ „ z podwójną kopertą	68	88	100
Mezkie Ankrowe o 15 rubinach	36	45	50
„ „ z podwójną kopertą	48	58	70
„ Remontoiry	60	70	100
„ „ z podwójną kopertą	74	90	120
„ Chronometry angielskie z podwójną kopertą	200	250	300

Zegarki srebrne: (złr.; i wyżej)

	złr.		
Cylindrowe ze szkłem kryształowem	10	13	15
„ z podwójną kopertą	15	17	18
„ damskie	14	17	20
Ankrowe o 15 rubinach	16	20	22
„ „ z podwój kopertą	18	22	24
Remontoiry do nakręcania uszkiem (Cylind.	18	20	22
„ „ z podw. kop. „	24	26	30
„ „ Ankrowe	25	30	35
„ „ „ z podw. kop.	28	34	40
Myśliwskie Remontoiry w kopertach pakfongowych lub ze złota talmi (ameryk.)	12	14	16
Roskopfy patentowe (Remontoiry)	-	—	15

Łańcuszki złote mezkie lub damskie złr. 20 do 100 — Srebrne łańcuszki złr. 3 do 30.

Zegary pendułowe wiedeńskie:

Do nakręcania co dzień złr. 10, 12, 15.
„ „ co 8 dni złr. 18, 25, 35.
Bijące godziny i pół złr. 28, 38, 45.
„ kwadr. i godziny (z repet.) złr. 48, 60, 70.
Budziki z zegarem złr. 5, 6. 7.
„ podwójne złr. 6, 9, 10.
„ ozdobne złr. 10, 15, 20.

Zegary Szwarcwaldzkie:

Ścienne nie bijące (małe) złr. 2, 3, 5.
„ bijące złr. 4, 6, 10.
Okrętowe ścienne (ameryk.) nie bijące złr. 7, 9, 10.
„ „ bijące złr. 13, 14, 15.
Z kukułką ścienne złr. 18, 20, 25.

Za każdy Zegar lub Zegarek nabyty, jakoteż REPEROWANY w magazynie naszym, poręczamy do dwóch lat bezpłatnie za dobre i regularne tegoż chodzenie.

Wszelkie **zamówienia i reparacye** w zakres zegarmistrzowski wchodzące, uskuteczniamy z największą sumiennością i w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

(Cenniki szczegółowe na żądanie franco). (1801 1—3)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3 25—?)

„Lech“

Tygodnik illustrowany,

wychodzi od Nowego Roku w Poznaniu pod redakcyą

J. Chociszewskiego i zamieszcza powieści, poezye, życiorysy, artykuły historyczne, opowiadania z nauk przyrodzonych. W numerach dotychczasowych są portrety i życiorysy Łaczyńskiego, Zamojskiego Andrzeja, Wielopolskiego, Piusa IX, Leona XIII, Palackiego, Leona Wegnera, a z innych artykułów zasługują na uwagę: O telefonie (z 7 rycinami), Krwawa noc, powieść przez Salimę, Powstanie ludowe na Ukrainie 1854 r., zawierające szczegóły nigdzie dotąd nie drukowane, korespondencye z Pragi o czeskim ruchu umysłowym itd. Wkrótce rozpocznie się druk zajmującej powieści Miłkowskiego: „Lech-Czech-Rus“. Co numeru są najmniej dwie ryciny.

Przedpłata roczna dla Galicyi wynosi 5 zł., **ćwierćroczna** 1 zł. 30 ct. za co się *franko* „Lecha“ posyła. Listy i przesyłki pod adr. **„LECH“, Poznań.**

(1517 3—4)

Sezon 1877/78.

CHINSKO - ROSSYJSKA

Herbata

z wonią miłą, smakiem wyśmienitym

ciemno naciągająca

poleca

Karol Bałłaban

Lwów.

Familijna	zł. 3·—
Melange de Moskau	zł. 4·—
Emperial	zł. 5·—
Kongo cesarski	zł. 2·—
Okruchy z herbaty	zł. 1·20
Ciasta angielskie	zł. 1·14
RUM stary	zł. 1·40
RUM Jamaika	zł. 1·10

(334 21—?)

Cognac krajowy
(wyrób własny) butelka po **1** zł. **20** ct.

Stare wina austryackie białe i burgundzkie czerwone.

Zygmunt

Baczewski

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych,

Plac Halicki l. 2
(naprzeciw gmachu Banku hipoteczn.)

Poleca swój dobrze zaopatrzony skład, zwraca szczególną uwagę na tanie i wyborne gatunki

HERBATY

chińskiej,

wyśmienite **Likwory francuskie i gdańskie,**

RUM

Bremski i z Jamajki,

10-cio i 20-sto letnią

Starkę,

które to towary po stałych i najumiarkowańszych cenach fabrycznych sprzedaje.

Urządził także

Pokój do śniadań.

(6 9 8—12)

30letni miód litewski w butelkach szampańskich po 3 zł.

Stary prawdz. **Cogn.**
butelka po **2** zł. i **2**

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.